KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 26 SIERPNIA 1932 R. Nr. 199.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.563. | Cena egzem. 15 groszy

SENSACYJNA AFERA KOMUNISTYCZNA

KOLEKTYWNA KOLONJA POD LWOWEM.

LWÓW, 25.8. (Tel. wł.) Lwowskie władze bezpieczeństwa wykryły niesłychaną aferę komunistyczną na kolonji akademickiej w Rafajłowej w Karpatach pod Nadwórną. W sprawie tej wyszły na jaw niezwykle sensacyjne szczegóły.

Inicjatorzy powstania kolonji akademickiej na wzór kolektywu sowieckiego w Rafajłowej, utworzyli jeszcze na wiosnę przed wakacjami ogólno - polski międzyśrodowiskowy komitet żydowskiej kolonji wakacyjnej, w skład którego weszli reprezentanci komunizujących związków akademickich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i w Wilnie. Komitet ten miał swoją siedzibę w świetlicy studentów żydowskich we Lwowie przy ul. Kołłątaja 8. Senat akademicki we Lwowie stowarzyszenie to rozwiązał przed wakacjami, posiadając niezbite dowody, iż była to kuźnia komunistyczna. Komitet działał konspiracyjnie i otrzymawszy materjalne poparcie z Sowietów, utworzył wakacyjną kolonję dla komunizujących studentów i studentek żydów w Rafajłowej w pow. Nadwórniańskim, gdzie wynajęto całą willę.

Warunki przyjęcia na kolektywną kolonję w Polsce były bardzo przystępne. Pobyt kosztował 60 zł. miesięcznie, a „ubodzy" mieszkali bezpłatnie. Członkowie kolonji utworzyli gminę komunistyczną ściśle na wzór bolszewicki. Ustanowiono sowiet, który gospodarował według zasad skrajnego marksizmu. Między członkami kolonji istniała wolna miłość, uczestnicy chodzili zupełnie nago. Prawo własności zostało zniesione.

O bolszewickich nastrojach w tej kolonji akademików żydów dowiedziała się okoliczna ludność, która ze zgorszeniem patrzyła na bolszewickie praktyki w kolektywnej kolonji. Wiadomości o tem dotarły do władz bezpieczeństwa, które aresztowały po rewizji z obfitym obciążającym rezultatem, 13 osób, w tem 4 kobiety. Pod silną eskortą komunistów odstawiono do więzienia w Stanisławowie. Między aresztowanymi znajduje się również znany inżynier lwowski Kornhaber. Wszyscy oni odpowiadać będą za działalność antypaństwową.

NA WZÓR BOLSZEWICKI.

LWÓW, 25.8. (Tel. wł.) Nowe szczegóły o niesłychanej aferze komunistycznej na kolonji w Rafajłowej dobitnie potwierdzają, iż żydowscy akademicy zorganizowali tam sowiet.

Okazuje się, że inicjatorom owej komuny był akademicki klub literacko - artystyczny w Warszawie. Organizatorzy wynajęli willę koło Nadwornej, a z początkiem lipca na kolonję przybyło około stu osób studentów żydów niemal ze wszystkich środowisk akademickich w Polsce.

Przybyli utworzyli sowiet, który gospodarował w kolonji, na wzór bolszewicki. Była więc wspólnota własności oraz obrażające moralność, publiczność i religję praktyki. Wśród aresztowanych znajduje się Hersz Eisenberg, inż. Juljan Krumhulz, inż. Józef Weinman i znany z działalności komunistycznej wśród młodzieży, Józef Ochs. W czasie rewizji skonfiskowano w komunistycznej kolonji literaturę bolszewicką, przemyconą z Sowietów, ulotki i druki agitacyjne, tudzież obfitą korespondencję, prowadzoną przez członków kolonji ze środowiskami komunistycznemi w całej Polsce.

Dalsze dochodzenia zapowiadają się sensacyjnie. Prowadzi je wojewódzki urząd śledczy w Stanisławowie. Okazuje się, że głównym inicjatorem w zorganizowaniu kolektywu na kolonji akademickiej w Rafajłowej był członek prezydjum komitetu żydowskiej młodzieży akademickiej, znany władzom bezpieczeństwa, komunista Koszutski.

Wyjazd delegacji

DO ROSJI.

WARSZAWA, 25.8. (Tel. wł.) 28 b. m. wyjeżdżają do Moskwy delegaci Polrosu Kasperkiewicz i Pawłowicz w sprawie zamówień i stosunków handlowych polsko - sowieckich.

Wycieczka dziennikarzy

POLSKO - AMERYKAŃSKICH.

WARSZAWA, 25.8. (Tel. wł.) 28 b. m. wypływa z Nowego Jorku na „Puławskim" wycieczka dziennikarska polsko-amerykańska w składzie 10 uczestników wszystkich odłamów i kierunków politycznych wychodźtwa.

150.000 PIELGRZYMÓW

MODLI SIĘ W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA, 25.8. Uroczystości jubileuszowe cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze odbywają się dalej przy niezwykle licznym udziale pielgrzymek z całego kraju. Wczoraj naliczono 150.00 pątników. Dzisiaj i jutro spodziewane jest przybycie nowych 30-tu pociągów z pielgrzymami. Do Częstowy przybył w powrotnej drodze z Wiednia J. E. ks. kardynał Kakowski.

Francja obniży procent

od pożyczek wojennych.

PARYŻ, 25.8. — Rząd francuski, za przykładem rządu angielskiego, przygotowuje się do konwersji wojennych pożyczek wewnętrznych. Konwersja ta ma na celu obniżenie procentów, które skarb płaci posiadaczom obligacyj pożyczek państwowych.

Jak wiadomo, Anglicy, którzy konwertowali 2 miljardy pożyczki wojennej, obniżyli procent z 5 na 3 i pół, na czem skarb angielski zarobił parę set miljonów.

Wczoraj odbyła się konferencja między francuskim ministrem skarbu Bermain Martin i ministrem budżetu Palmade, w której uczestniczyli wyżsi urzędnicy obu ministerstw. Pisma donoszą, że przedmiotem konferencji był projekt skonwertowania francuskich pożyczeń wojennych na wzór angielski.

Dzisiejszy „Excelsior" pisze, że sukces angielski daje rękojmię powodzenia podobnej operacji we Francji.

„Temps", rozsirząsając szeroko tę kwestję, stwierdza, że ciasnota na rynku kredytowym powoli mija. Fakt, że posiadacze obligacyj angielskich woleli posiadać papiery niżej oprocentowane aniżeli gotówkę, jest jest najlepszym dowodem, że kryzys światowy ma się już ku końcowi. Rynek finansowy jest bowiem najlepszym barometrem sytuacji gospodarczej.

Większość pism francuskich rokuje projektowi konwersji pożyczek jaknajlepsze widoki.

GROŹNE ZABURZENIA W BYTOMIU

PO TRUPACH 11.000 SZTURMOWCÓW...

BERLIN, 25.8. — W Bytomiu miał dzień wczorajszy przebieg bardzo niespokojny i krwawy.

Przybycie szefa sztabu szturmówek hitlerowskich kpt. Roehma było dla norodowych socjalistów sygnałem do urządzenia burzliwej manifestacji na rzecz skazanych na śmierć towarzyszy.

Wielotysięczne tłumy zalegly plac przed sądem i ulice miasta. W obecności policji wygłosił kpt. Roehm przemówienie, w którem oświadczył, że wyrok nie będzie wykonany. Komendant szturmówek śląskich Heines wołał, iż egzekucja będzie mogła nastąpić tylko po trupach 11.000 szturmowców śląskich.

Pod wieczór wydali narodowi socjaliści podjudzającą ulotkę, w której utrzymują, że skazani hitlerowcy mają być wywiezieni z Bytomia. Mimo urzędowego zaprzeczenia dyrekcji policji, rozgorączkowane tłumy obległy znów gmach sądu. Policja z bronią w ręku wystąpić musiała do rozpraszania tłumu. Podczas tego starcia 20 osób odniosło rany.

Podczas demonstracji wybito szyby w domu robotniczym.

Wszystkie sklepy były przez cały dzień zamknięte.

W pobliżu dworca usiłowali bezrobotni zdemolować sklep żydowski, przeszkodzili im w tem jednak umundurowani hitlerowcy, oddając ich w ręce policji.

Koło północy spokój został przywrócony dzięki wiadomości, jaka rozeszła się wśród tłumów, że wyrok nie będzie wykonany.

Prezydent prowincji górnośląskiej wydał zakaz transportowania samochodami ciężarowemi osób w celach politycznych. Zarządzenie zabrania również zbierania się większych grup na ulicach.



SKAZANI W PROCESIE BYTOMSKIM.

1) Lachmann (skazany na śmierć). 2) Budowniczy Hadamik (uwolniony). 3) Hoppe (2 lata więzienia). 4) Müller (skazany na śmierć). 5) Wachmistrz policji Nowak (uwolniony). 6) Graupener (skazany na śmierć). 7) Ezaja (uwolniony). 8) Górnik Wollnitza (skazany na śmierć). 9) Elektrotechnik Kottisch (skazany na śmierć).

HITLER

NERWOWO HORY.

BERLIN, 25.8. — „12 - Uhr-Blatt" notuje pogłoskę, pochodzącą rzekomo z kół narodowo-socjalistycznych, według której stan zdrowia Hitlera pozostawia wiele do życzenia. Kierownictwo partji spoczywa obecnie zupełnie w rękach Grzegorza Strassera. Hitler ulokowany ma być w sanatorjum dla nerwowo chorych.

Proces

PRZECIW CZŁONKOM O. W. P.

WARSZAWA, 25.8. (Tel. wł.) Proces redatora „Pielgrzymia" Ciesielskiego i 13 członków O. W. P. w sprawie znanych zajść w Gdyni został wyznaczony na dzień 29 bm.

Zamówienie

MIN. KOMUNIKACJI.

WARSZAWA, 25.8. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji udzieliło zamówień na konstrukcje żelazne mostów drogowych tylko firmom polskim: Rudzki, Król-Huta i Laura, łącznie na półtora miljona zł.

Spadek

RUBLA ZŁOTEGO.

WARSZAWA, 25.8. Wczorajsze zebranie giełdy walutowej odbyło się pod znakiem gwałtownego spadku kursu rubla złotego, którego kurs był w zaofiarowaniu po 4.65. W obrotach pozagiełdowych zaofiarowywano ruble złote nawet po kursie 4,63, jednak z braku odbiorców do tranzakcyj nie dochodziło. Publiczność, która w swoim czasie uciekała od dolara, lokując swe oszczędności w rublach złotych, obecnie wyzbywa się ich z wielką stratą. Należy zauważyć, że jednocześnie z osłabieniem kursu rubla złotego, nastąpiła zwyżka akcyj Banku Polskiego, któremi dokonano większych tranzakcyj po kursie 73.50 — 77.

Proklamowanie strajku

PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

WARSZAWA, 25.8. (Tel. wł.) Na dzień jutrzejszy proklamowany został powtórnie strajk pracowników miejskich w Warszawie, naskutek niedotrzymania przez magistrat terminu wypłacenia zaległości.

Zarząd Związku pracowników proklamował strajk pod naciskiem dołu.

Strajk prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż magistrat przyrzekł w ostatniej chwili wypłacić zaległości jutro.

W ORLIM LOCIE DOOKOŁA EUROPY

POR. ŻWIRKO NA PIERWSZYM PLANIE.

WARSZAWA, 25.8. — Lotnicy, uczestnicy w raidzie awjonetek dookoła Europy przebyli już dwie trzecie drogi i wylądowali wczoraj w Paryżu.

Przebyta dotychczas droga wynosi 3961,4 km., pozostała jeszcze do przebycia trasa Paryż — Deauville — Rotterdam — Dortmund — Hamburg — Kopenhaga — Laholm — Göteborg — Laholm — Kopenhaga — Hamburg — Berlin, ogólnej długości 240-.2 km.

Na lotnisku w Orly od samego rana wre dziś gorączkowa praca.

Dzień dzisiejszy wolny jest od lotu i przeznaczony został na gruntowne zrewidowanie aparatów.

Dotychczasowe cztery dni, jakie upłynęły od startu w Berlinie, zajęte były przez ciągłe posuwanie się naprzód, tak, że o jakiemś staranniejszem przejrzeniu aparatów nie mogło być mowy.

Wieczorem francuski Aeroklub wydaje dla uczestników wielki bankiet, a jutro rano zerwą się awjonetki, by stanąć znów do walki na ostatnim wielkim etapie.

W walce tej prowadzi nadal por. Żwirko. Ogólna ilość zawodników stopniała już do 24. Pogoda dla ostatniego etapu zapowiada się dobra.

Niewątpliwie maszyny rozwiną swą maksymalną szybkość, by zwiększyć swą średnią szybkość podróżną, która przy 200 km. na godzinę otrzymuje pełną ilość 180 punktów.

Pozatem za lot przyznaje się 40 punktów za regularność. Od tych 40 punktów odlicza się punkty karne za przenocowanie na lotnisku.

Z lotników naszych żaden dotychczas nie miał punktu karnego.

Karpiński, który dotychczas zajmował drugie miejsce, posiada naogół złą szybkość średnią, wynosiła ona bowiem na trasie Berlin — Wiedeń 167 (większość Niemców ponad 200), pozatem zaś opóźnił swój przylot do Paryża z powodu braku benzyny, przez co znów stracił dużo cennego czasu.

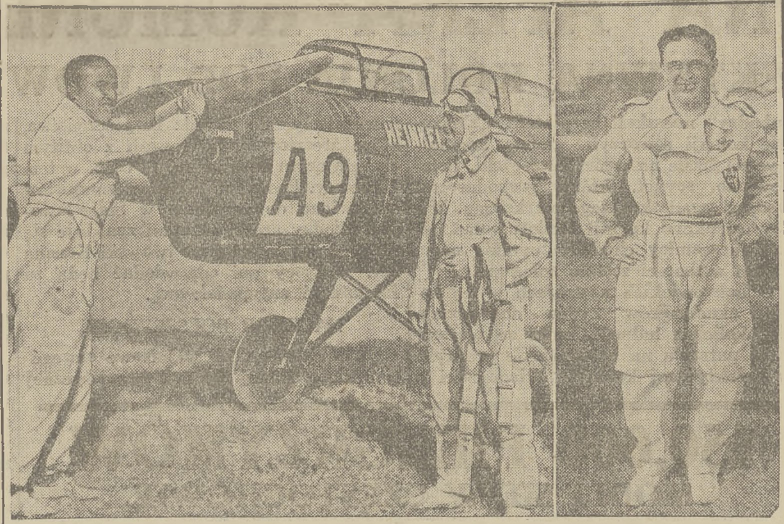
Bajan i Giedgowd trzymają się na swych miejscach, Orliński natomiast po dwukrotnym starcie w Lyonie zrezygnował z dalszego udziału w raidzie i poleci tylko poza konkursem.

Prasa francuska z entuzjazmem witała lotników polskich, zamieszczając na naczelnych miejscach ich podobizny.

Szczególnie owacyjnie witany był na boisku przodujący w raidzie por. Żwirko. Kp. Giedgowda witała serdecznie w Orly znana lotniczka francuska Maryse Bastic.

Fachowcy lotniczy interesowali się przedewszystkiem naszemi maszynami RWD i PZL XIX, które budziły zachwyt.

Prasa przepowiada na ostatnim etapie ostrą walkę licznej drużyny niemieckiej, która będzie starała wydrzeć palmę pierwszeństwa z rąk por. Żwirki.



Po wycofaniu się lotników włoskich lot prowadzą Niemcy, mając najmocniejsze motywy. Na lewo: lotnik niemiecki Seidemann,trasę z Rzymu do Paryża 2460 klm. przebył w ciągu 14 godzin. W punktacji jednak lotnicy niemieccy stoją niżej od lotników polskich. Na prawo: lotnik włoski Suster uległ wypadkowi tragicznemu na aparacie Breda, w miejscowości Albenga.

Miasto bez światła

BO MAGISTRAT NIE MA PIENIĘDZY.

ŁÓDŹ, 25.8. Miasto Ruda Pabjanicka od kilku tygodni jest bez światła elektrycznego, gdyż zalega z opłatą za prąd.

Państwowe władze nadzorcze nakazały magistratowi w Rudzie wszczęście rokowań z dyrekcją elektrowni, w celu zlikwidowania zatargu i przywrócenia miastu światła. Wszczęte przez magistrat Rudy Pabjanickiej rozmowy z elektrownią nie dały rezultatu, gdyż magistrat Rudy Pabjanickiej nie posiada gotówki i nie może uiszczać elektrowni opłat za światło.

Wobec tego magistrat zwrócił się do państwowych władz nadzorczych z prośbą o wywarcie presji na elektrowni, aby na kredyt udzieliła miastu światła. Czy interwencja państwa odniesie skutek. niewiadomo, gdyż elektrownia tłomaczy się, że nie ma pieniędzy nakredytowanie Rudy Pabjanickiej.

Szkoła morska

NIE PRZYJMUJE KANDYDATÓW.

WARSZAWA, 25.8. (Tel. wł.) Szkoła morska w Gdyni, kształcąca adeptów marynarki handlowej ogłasza, że w bieżącym roku nie będą przyjmowani nowi kandydaci.

Strajk fryzjerów

W STOLICY.

WARSZAWA, 25.8. (Tel. wł.) Na 1 września rb. został proklamowany strajk fryzjerów. Dotąd pracownicy fryzjerscy pobierali procent od zarobków. Obecnie, gdy frekwencja w zakładach fryzjerskich znacznie spadła, zażądali oni stałych pensyj.

Pogoda na dziś.

Według Państwowego Instytutu Meteorologicznego: Dziś pogoda słoneczna o słabych wiatrach miejscowych lub ciszy. Dość ciepło.

Burze nad Atlantykiem

ZATRZYMAŁY ŚMIAŁYCH LOTNIKÓW.



Ilustracja przedstawia pułkownika Hutchinsa z rodziną przed odlotem.

NOWY JORK, 25.8. Samolot, wiozący przez Atlantyk rodzinę Hutchinson i cztery towarzyszące jej osoby, wylądował na wyspie Anticosti na rzece św. Wawrzyńca.

NOWY JORK, 25.8. Lotnik norweski Solberg i jego towarzysz, których samolot spadł wczoraj w zatoce Placentia, cudem uniknęli śmierci.

Chcąc uniknąć gwałtownego deszczu, lotnicy podnieśli się na wysokość 5 tys. stóp, gdzie spotkali burzę śnieżną, do walki z którą motor ich samolotu okazał się za słaby. Lotnikom po upadku przyszli z pomocą rybacy.

Walka o rządy w Niemczech

Rokowania Hitlera z centrum.

BERLIN, 25.8. Cała prasa niemiecka z widocznem zdenerwowaniem ocenia sytuację wewnętrzno - polityczną przed zebraniem się Reichstagu. „Deutsche Allgemeine Ztg“. donosi, że we wtorek odbył minister Reichswehry Schleicher konferencje z szeregiem przedstawicieli narodowych socjalistów, w tym samym dniu b. kanclerz Breuning spotkał się z posłem hitlerowskim Strasserem w Konstancy celem przygotowania terenu pod oficjalne rokowania koalicyjne między centrum a narodowymi socjalistami. Dziennik twierdzi, że w rozmowach tych chodzi widocznie o próby rozwiązania kwestji rządowej jeszcze przed zebraniem się Reichstagu. Próby te podejmowane są z 2 różnych stron. **Jedna z nich dąży do rozwiązania parlamentarnego, druga zaś do powtórnego zainteresowania hitlerowców sprawą udziału w gabinecie pozaparlamentarnym.** W związku z temi komplikacjami prawie wszystkie dzieniki zajmują się **możliwością rozwiązania Reichstagu.**

Organ centrowy „Germanja“ ostrzega w sposób poważny rząd przed podejmowaniem eksperymentów pozostających w sprzeczności z konstytucją. „Germania“ powołuje się przytem na pewne symptomatyczne głosy ze strony zbliżonej do rządu, wyrażające możliwość utworzenia gabinetu prezydjalnego bez parlamentu. Dziennik centrowy podkreśla, że istnie-

NOWE POWSTANIE W HISZPANJI

przygotowują monarchiści.

PARYŻ, 25.8. Otrzymano tu wiadomość z Madrytu, że w prowincjach północnych Hiszpanji panuje wrzenie. Należy liczyć się z wybuchem nowego powstania monarchistycznego. Hiszpańskie pisma socjalistyczne podają, że na północy wszystko przygotowane jest do wojny domowej. Monarchiści czekają tylko na powrót z zagranicy generała Martinez Anido, aby powstać do walki przeciwko rządowi. Pisma zamieszczają fotografję odezwy monarchistycznej, kolportowanej wśród oficerów. Odezwa ta nawołuje oficerów, aby byli gotowi do powstania.

Dziś zebrała się rada ministrów aby obmyślić środki, celem zdławienia powstania.

PARYŻ, 25.8. Donoszą tu z Madrytu: Dziś w nocy, z polecenia gubernatora wojskowego Madrytu, aresztowano młodszego syna byłego dyktatora Miguela Primo de Riverę.

PARYŻ, 25.8. Sytuacja w Hiszpanji uległa w ciągu ostatnich 24 godzin ponownemu zaostrzeniu. Z wielu miast prowincjonalnych a między innemi z Lacoruna i Walladolid nadchodzą alarmujące wieści o nowych wystąpieniach monarchistów przeciwko republice.

W Madrycie rząd przedsięwziął nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, gdyż liczą się z nowym wybuchem powstania monarchistycznego w stolicy Hiszpanji. W Madrycie aresztowano pułkownika sztabu jeneralnego oraz kilku oficerów.

Wyrok na przywódcę powstańców monarchistycznych generała San Jurio nie został dotąd ogłoszony.

NA DALEKIM WSCHODZIE

Przed uznaniem państwa mandżurskiego.

PARYŻ, 25.8. — Jak donoszą z Dalekiego Wschodu, władze japońskie przystąpiły do utworzenia na terenie Chin specjalnych oddziałów „gwardji przybocznej“ dla ochrony kupców, sprzedających towary japońskie przeciwko aktom teroru, dokonywanym przez organizacje antyjapońskie, znane pod nazwą „Czu-czien-tuań“. Dzienniki japońskie oświadczają, że antyjapońska działalność tej organizacji jest inspirowana przez polityków chińskich. Ponieważ działalność arganizacji antyjapońskiej rozciąga się również i na sąsiednie prowincje japońskie, dowództwo marynarki japońskiej oznajmiło, że o ile agitatorzy chińscy będą nadal ignorowali rozejm chińsko-japoński i dokonywali aktów teroru, będzie zmuszone zastosować radykalne środki dla opanowania sytuacji. Komunikat marynarki japońskiej zaleca ludności zachowanie spokoju oraz prowadzenia bez obaw handlu. Zorganizowane rezerwowe oddziały strzelców japońskich, gotowe w każdej chwili do akcji.

PARYŻ, 25.8. — Wbrew japońskim doniesieniom oficjalnym, według których w chwili obecnej znajduje się w Mandżurji 20 tys. żołnierzy japońskich (układy przewidują tylko 15 tys. potrzebnych do ochrony kolei żelaznych), korespondenci niektórych pism francłskich utrzymują, że ilość żołnierzy japońskich przewyższa 40 tys. W Charbinie znajduje się 14-ta dywizja japońska, na wschód od Charbina 16-ta dywizja. W Mukdenie i na zachód od tego miasta 2-a dywizja, zaś na wschód od Mukdenu jedna brygada. W okręgu Czin-Czou znajduje się 8-a ddywizja. Poza tem niektóre oddziały, stacjonowane dotychczas na Korei, rozmieszczono w Mandżurji wzdłuż granicy koreańskiej. Wreszcie conajmniej sześć batljonów piechoty przydzielono tam na stałe jako straż linji kolejowej.

TOKIO, 25.8. — Minister spraw zagranicznych oświadczył, że władze japońskie przygotowują się do formalnego uznania nowego państwa mandżurskiego. Rząd japoński uważa — mówił minister — że uznanie tego nowego państwa jest jedynym sposobem stabilizowania pokoju na Dalekim Wschodzie. Rząd japoński pragnie powziąć zasadniczą decyzję, któraby przekreśliła raz na zawsze przyczyny odwiecznego konfliktu chińsko-japońskiego. Japonja — oświadcza minister — nie naruszyła paktu antywojennego i nie naruszy też umowy mocarstw.

POD BRAMAMI SEJMU.

Coraz częściej w prasie i na ustach polityków zjawia się słowo: Sejm. Są nawet próby ustalenia terminu jego zebrania już na wrzesień. Nie są to tym razem pogłoski bez uzasadnienia i dym bez ognia. Są liczne oznaki, iż Sejm okaże się potrzebnym, jeśli nie niezbędnym.

Ogłoszono onegdaj sprawozdanie Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia. Ze sprawozdania tego wynika: pokrycie statutowe Banku minimalne wynosi 40, a faktyczne — 42,5 proc. Ze 100 milj. zł. bezprocentowego kredytu rząd podjął już 90 miljonów zł. Z 320 milj zł. dozwolonego bilonu puszczono w obieg przez kasy Skarbu i Bank Polski — 316 milj. zł. Kasy państwa, zwłaszcza po każdym pierwszym miesiąca, są puste. Zapasy i rezerwy zużyte. Lada dzień stanąć możemy poza prawem. Wie o tem rząd, wiedzą sfery gospodarcze, dyskutuje się różne projekty, pomysły, omawia plany. Decyzja nieubłaganie należy do — Sejmu.

Rząd widzi chętnie Sejm, nawet w większości sanacyjny Sejm, na urlopie. Wolał na okres 7 miesięcy pełnomocnictwa. Próbował to dekretami, to rozporządzeniami, to własnymi zabiegami obchodzić trudności. Ale pełnomocnistwa są ograniczone — a trudności się piętrzą. Coraz to nowe zagadnienie puka do bram Sejmu.

Nie chcę przesądzać wniosków walnego zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Polskiego ani polityki rządu. Wolno jednak stwierdzić, iż za wielką nawet cenę trzeba trzymać zdaleka zapasy walutowe Banku w niezależności od skarbu państwa i od potrzeb banków państwowych i od interesów przedsiębiorstw państwowych. Taka niezależność zawsze wychodzi na dobre i państwu i walucie i Bankowi Polskiemu. Dlatego to w czasie ostatniej sesji sejmowej Klub Narodowy głosował przeciw zwiększaniu kredytów rządowych w Banku emisyjnym. Dlatego statut Banku nie dozwala na „podpisy grzecznościowe" na wekslach, eskontowanych w tym Banku. Dlatego polskie ustawodawstwo walutowe nie uznaje jako podkładu waluty ani bonów skarbowych, ani obligacji hipotecznych. Te ostrożności i zastrzeżenia okazały się w praktyce dobre. Trzeba ich strzec i pilniej jeszcze strzec, niż dotąd, trzeba je zachować na przyszłość. Trzeba ich strzec — choćby przed zwiększaniem redyskonta dla Banku G. K., który w swem sprawozdaniu podaje kwotę swego redyskonta w Banku Polskim na sumę około 100 miljonów złotych, a B. G. K. nie jest jedyną instytucją rządową, która korzysta z kredytu w Banku Polskim.

Dotychczasowe dochody skarbu nie pokrywają wydatków państwa. Rośnie poważny deficyt... Stąd płyną dwa wnioski: Słyszymy, iż opracowano szereg nowel podatkowych: ma przyjść podatek obywatelski dla samorządów, mają przyjść różne podatki i opłaty na „Fundusz Drogowy", ma powstać drogą przymusowych opłat poważny Fundusz pomocy bezrobotnym. Za tymi mogą przyjść pomysły i inne. I drugi wniosek: trzeba dalszych oszczędności, trzeba zmiany polityki bankowej, trzeba zmiany ludzi, którzy rządzą. I znowu trudno w tych sprawach ominąć Sejm.

Domagają się wyjaśnienia sprawy monopolu zapałczanego, pożyczki zapałczanej i sposobu jej użycia, umów międzynarodowych, politycznych i handlowych, budowy dalszej kolei Śląsk — Gdynia. Budzą najżywszy niepokój dekrety już wydane lub zapowiedziane: mieszkaniowy, węglowy i t. zw. „rolnicze".

Ma tedy rząd poważne trudności do pokonania. Coraz jaśniejszą staje się konieczność zwołania Sejmu.

Sejm jest w swej większości sanacyjnym. Istota położenia tkwi w tem, że nie większość sejmowa wytworzyła rząd, ale rząd dobrał sobie posłuszną mu większość. Dlatego nie mamy tej drugiej instancji, budzącej w społeczeństwie wiarę i zaufanie. Dlatego nie ma wołania tak powszechnego, jakby być powinno, o Sejm, o czynny Sejm.

Nie usunął trudności rząd bez Sejmu, nie usunie ich usanowany Sejm.

Wicemin. Beck
W RUMUNJI.

Jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła, premjer przyjmie w przyszłym tygodniu podsekretarza stanu w polskim Ministerstwie spraw zagranicznych płk. Becka, powracającego z Turcji. Wicemin. Beck przeprowadził szereg konferencyj z wybitnymi kierownikami rumuńskiej polityki zagranicznej. Przedmiotem obrad będzie sprawa rumuńsko - sowieckiego paktu o nieagresji. W tutejszych kołach politycznych przywiązują wielkie znaczenie do rozmów jakie przeprowadzi wicemin. Beck z **rumuńskimi mężami stanu.**



Rumuńskie wieśniaczki witają oryginalną fanfarą na rogach, króla Karola, który w swej podróży po kraju zawitał do jednej z wiosek w Transylwanji.

Narodziny faszyzmu w Anglji
traktowanego niezbyt... serjo.

Po oderwaniu się od Labour Party jej skrajnego prawego skrzydła pod wodzą sir Oswalda Mosley'a którego przekonania polityczne ulegały dużym i częstym przemianom, zamierza pójść w ślady Hitlera i założyć partję faszystowską. Pewne próby w tym kierunku czyniono w Anglji, ale cała ta robota odbywała się cicho i opinja publiczna, oraz partje polityczne nie zajmowały się kwestją, z pozoru sądząc, dość błahą.

W tych dniach jednak zaszły rozmaite fakty, które znienacka wysunęły kwestję istnienia faszyzmu w Anglji. W Londynie i w innych większych miastach angielskich pojawiły się wielkie plakaty na słupach ogłoszeniowych i na murach domów, w których partja faszystowska nawołuje młodzież angielską do zapisywania się w szeregi faszystów. W odezwach plakatowych znajdują się też groźby pod adresem żydów.

Prasa londyńska podchwyciła natychmiast okazję i wystarała się o interwiew z sekretarzem generalnym partji faszystowskiej. Treść wywiadu podaje „Daily Telegraph". Generalny sekretarz potwierdził, iż przywódcą i organizatorem partji jest sir Mosley (nb. członek Izby Gmin), który obecnie bada działalność faszyzmu we Włoszech i w Niemczech, a po powrocie opracuje szczegółowy program dla angielskiej partji faszystowskiej. Torysi angielscy mają nosić czarne koszule; utworzone też zostaną grupy bojowe, do których włączy się wyćwiczonych sportowo, a zwłaszcza w sztuce boksu, mężczyzn.

Naogół prasa i opinja w Anglji traktują sir Masley'a niezbyt serjo, widząc w nim swego rodzaju enfant terrible.

Nędza, kryzys i głód
gnębią Japonję.

Głód jest zjawiskiem epidemicznem w krajach niezorganizowanych, gdzie toczy się wojna domowa, np. w Chinach. Mniej wiadomy jest natomiast w Europie fakt, że Japonja znajduje się od pewnego czasu w żelaznej obręczy głodu i nędzy takiej, iż skutkiem ich jest degeneracja masowa ludności w całych okręgach. W związku z tem na wsi japońskiej grasuje nędza równa chyba chińskiej, szerzy się demoralizacja, choroby, bandytyzm, sprzedaż publiczna dziewcząt do domów rozpusty.

Główną, zasadniczą przyczyną nędzy na wsi jest nieurodzaj ryżu, podstawowego pożywienia Japończyków. Zbiory ryżu w r. 1931 spadły niżej przeciętnej, okazały się gorsze, niż kiedykolwiek. Od 200 lat nie było jeszcze w Japonji tak złych zbiorów ryżu. Kryzys rolny spotęgował jeszcze do maximum skutki kryzysu w przemyśle japońskim, zwłaszcza w tekstylnym, naskutek spadku ceny jedwabiu.

Jak mówią sprawozdania oficjalne, na 750.000 ha. obsianych ryżem — nieurodzaj zupełny dotknął 65.884 hektary, 177.912 hektarów dało zbiory w 30 proc., a pozostałe 330.766 hektarów — tylko 30 proc. zbiorów normalnych. Chłopi żywią się korzonkami, trawą, dzikiemi jagodami, korą drzewną. Komisja rządowa, wysłana do okręgu Aomosi stwierdziła, że 90 proc. chorych w szpitalach należy zaliczyć do kategorji niedożywionych.

Kradzież po wsiach rozpowszechniły się, jak nigdy. Nędza pcha ludzi do kradzieży, byle znaleźć coś z żywności. Pieniędzy — ani śladu. Cały handel odbywa się w sposób wymienny.

W okręgu Miigata, słynnym ze swych plantacyj ryżu i pięknych dziewcząt, skutki kryzysu dały się odczuć dotkliwie. Chłopi wyprzedali wszystko co mieli, aby zdobyć trochę żywności. Teraz — nie mając już nic na sprzedaż — **handlują dziewczętami.** Cena za dziewczynę jedenastoletnią wynosi 100 jenów, za czternastoletnią — 400 jenów. Setki rodzin wyprzedało w ten sposób swe córki handlarzom żywym towarem. W okręgach północnych, Akita i Jamagata, niema po wsiach często ani jednej młodej dziewczyny w wieku od 15 do 25 lat.

Zanim chłopi uciekli się do ostatecznego środka — **sprzedaży dziewcząt,** uprawiali na wielką skalę po wsiach **podpalenia.** Podpalano domy, stodoły, aby otrzymać premję asekuracyjną. Ale zbyt wielka ilość pożarów i zgłoszeń zwróciła uwagę towarzystw asekuracyjnych, które zaprzestały wypłacać premij. Głód i nędza pchają ludzi do popełnienia przestępstw, chcą oni dostać się do więzienia, gdzie mają przynajmniej zapewnioną strawę codzienną. Ale wobec przepełnienia więzień sądy zmieniły rodzaj kar za drobne przestępstwa i ta droga została też odcięta. Przytem wieś japońska jest obdłużona po szyję w bankach i u lichwiarzy. Nawet dobry urodzaj nie mógłby narazie przyczynić się do polepszenia sytuacji.

Niewątpliwie sytuacja gospodarcza Japonji jest ciężka. Ona to skłoniła do zajęcia Mandżurji. Czy jednak jest tak straszna, jak maluje to powyższa korespondencja? Jeżeli tak, to na Dalekim Wschodzie istotnie mogą nastąpić nieoczekiwane niespodzianki.

L. M.

Z DNIA.

TAJNY WYWIAD MŁODYCH „SANATORÓW".

W posiadaniu redakcji „Kurjera Lwowskiego" znalazł się ostatnio ciekawy dokument. Jest to tajny raport jednego z konfidentów osławionego Legjonu młodych (Ryskalczyk, Kujawski, Zapasiewicz), Tadeusza Andresa ze Lwowa w sprawie tak zw. ankiety terenowej. Na podstawie tego raportu, który „Kurjer Lwowski" przytacza na swoich łamach, z łatwością wyrobić sobie można opinję, że zainteresowanie się sanacji i jej jaczejek terenem wiejskim nosi charakter „inwigilacyjny", że ustosunkowanie się jej **do duchowieństwa katolickiego jest zdecydowanie wrogie** i że sytuacja jej jest wśród szerokich rzesz ludności opłakana. Co zaś zwraca w raporcie szczególną uwagę, to utyskiwanie konfidenta Legjonu młodych, że ludności wykazuje zupełnie brak zaufania do „Strzelca" i że jej stosunek do tej organizacji jest wręcz niesamowity.

Oto parę fragmentów raportu, nadesłanego przez Andresa ze wsi Radwelońce (powiat Mościcki, województwo Lwowskie), ale podającego szereg danych także i ze wsi okolicznych, oraz z całego powiatu. — Konfident legjonu pisze:

Wpływu na tutejsze społeczeństwo związek strzelecki nie wywiera żadnego i jest ogólnie nielubiany tak przez kler, jak też i przez tutejszych mieszkańców... Członkowie Legjonu młodych szczególniej powinni zająć się organizowaniem „Strzelca" i pomaganiem w tej pracy tak władzom wojskowym, jak i kompetentnym, gdyż przeszkody, jakie oni napotykają przy organizowaniu tak ze strony kleru (przedewszystkiem), jak też i społeczeństwa, będącego wrogo usposobionym do BBWR, zmusza ich nieraz do zaniechania dalszej pracy w tym kierunku.

Dalej czytamy:

Co do obecnego kryzysu, ludność tutejszego terenu pozostaje w oczekiwaniu lepszych czasów. — Krążą wprawdzie różne wersje wśród nich że kryzys ten zakończy rewolucja domowa czy wojna.

Raport kończy się stwierdzeniem, że —

...co do założenia Legjonu młodych na tutejszym terenie, jak też i okolicy, wątpię, czy dałoby się przeprowadzić i zrealizować. Przedewszystkiem ogromna trudność ze strony księży, a następnie... mieszkańcy, zwłaszcza młodzież, rekrutująca się przeważnie z warstwy robotniczej (włościańskiej), zbyt mało ma zainteresowania w tym kierunku i niechętnie garnie się, — pomimo starań i zachęty.

Oczywiście konfident uskarża się, że —

...**brak funduszów** uniemożliwia stworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia. Ponadto podobne przyczyny wykazują nietylko trudności w powstawaniu nowych, ale po największej części (co za polszczyzna! — Przyp Red) utrudniają istnienie powstałych.

Swoją drogą zawsze to „klasyczne" jest **utyskiwanie na brak funduszów.** Sanatorom się zdaje, że ich organizacje nie mogą się rozwijać, bo wśród społeczeństwa „niema zrozumienia". Wręcz przeciwnie: jest zrozumienie, że takie organizacje, jak Legjon i jemu podobne, nie przedstawiają żadnych wartości moralnych i **są** dla młodych charakterów szkołą „wychowania państwowego" w jaknaj**gorszym sensie.**

GŁOSY PUBLICZNE.

„Brukowiec Zagłębia",

A BYKI MADRYCKIE.

Gdyby pewnego dnia nasze Zagłębie Dąbrowskie nie dowiedziało się o 6-u rozszalałych bykach z Madrytu— byłoby źle. Stałoby się nieszczęście. Kopalnie zapadłyby się w ziemię, kamienice rozsypałyby się w proch i pył, rzeki wystąpiłyby z brzegów i sprawiłyby drugi powszechny potop. A biedni mieszkańcy? Ci zginęliby marnie, szukając daremnie jakiejś nowej góry Ararat, a takiej przecież u nas nie znajdzie. Zaprawdę, aż strach pomyśleć, coby się z nami stało! Ale na szczęście nie stało się nic, gdyż bogowie czuwają nad nami. Oto w pewnej miejscowej gazecie, tytułu której łatwo się domyśleć, rozeszła się hiobowa wieść o 6 (aż sześciu) rozszalałych bykach z Madrytu. Z Madrytu, słyszycie państwo? To nie jest byle co! Czy był kto z was w Madrycie? Nikt, napewno. Aha! A właśnie 6 tych pożytecznych bydląt wystartowało z menażerji i zrobiło sobie wyścigi po ulicach. Ale nie o to chodzi. Nawet czworonożnym wolno robić, co im się podoba. Fakt stał się faktem i jest to bardzo pożyteczne zakomunikować ogółowi o jurności niektórych bestyj. Przykrość sytuacji leży gdzieindziej. „Brukowiec Zagłębia" uważa, że publiczność zagłębiowska jest tak naiwna, że, gdy wyczyta wołowemi literami napisaną wiadomość o bykach z Madrytu, ucieszy się wielce i zapomni o troskach dnia. I wiadomość tą podaje się na pierwszej stronicy, jakby od tego zależało „być albo być" naszego Zagłębia. Natomiast jest wiele dziedzin z życia codziennego, gospodarczego, naukowego, podróżniczego, o których „Brukowiec" milknie. Czyż my Zagłębianie jesteśmy już tak małemi dziećmi, że wystarczy nam dać w rączki byle zabawkę, abyśmy tańczyli z uciechy, jak Buszmeni, gdy im się przypnie do wargi kawałek mosiężnego drutu?

Zatem mały apel do „Brukowca". Jeżeli pismo chce się szanować i pragnie, aby go czytano, niech wie, że człowiek jest istotą złożoną. Ma ciało i duszę. Na obiad jada wołowe mięso, a po obiedzie, czytając gazetę, chciałby też coś pożytecznego dla tej drugiej cząstki. Trzeba mu podać coś innego, gdyż inaczej zamieniłby się w kompletnego wołu. Zatem ten „Jedyny organ" niech nie będzie organem tylko „byczym".

T. S.

Zamieszczając powyższy głos z przyjemnością stwierdzamy reagowanie opinji na... niewybredne szlagiery „Expresu". Mamy wątpliwości jednak, czy apel pomoże. Czy można bowiem zmienić w krótkim czasie czyjąś naturę i upodobania? Historja podobna, jak z „Detektywem".

Prośba mieszkańców Modrzejowa.

Od obywateli dzielnicy Modrzejowa w Sosnowcu otrzymaliśmy następującej treści pismo z prośbą o opublikowanie.

Ulica Dąbrowska w Modrzejowie znajduje się na głównym trakcie łączącym szereg ważniejszych miast w Polsce z Sosnowcem, toteż codziennie ulicą tą przechodzi około 500 pojazdów mechanicznych nie licząc wozów konnych. Ulica ta długości około 800 metrów znajduje się w opłakanym stanie, a to z tego powodu, że nie jest pokryta gładkim kamieniem ani też asfaltem, a zwyczajnym szosowym kamieniem w kiepskim gatunku. Ścierany kamień powoduje tworzenie się pyłu, a przejeżdżające samochody tworzą tumany kurzu, którym oczywiście zmuszeni są oddychać przechodnie i dzieci w dużym stopniu zagrożone gruźlicą.

Obywatele dzielnicy Modrzejów od kilku lat, rok rocznie, proszą Magistrat m. Sosnowca o przerobienie ulicy Dąbrowskiej, t. j. wyasfaltowanie lub wybrukowanie gładkim kamieniem. Na wszystkie prośby Magistrat stale odpowiada przyrzeczeniami, ale ich następnie nie wykonywuje. A trzeba zaznaczyć, że Magistrat m. Sosnowca czerpie z tej dzielnicy duże dochody z targów, które zostały wprowadzone za staraniem miejscowych obywateli. Na ten cel obywatele ofiarowali za okres kilku lat 1 proc. od otrzymanego korcowego. Oprócz tego z podmiejskich gruntów korcowe pobiera w całości Magistrat. Obecnie targi przynoszą dochodu rocznego conajmniej 15.000 złotych. Wobec takich dochodów, czerpanych przez Magistrat z dzielnicy Modrzejów należałoby, aby Magistrat mniej po macoszemu traktował i przystąpił do uporządkowania ulicy.

Przy tej sposobności obywatele przypominają o przeprowadzeniu wodociągu, oddawna już przyrzeczonego przez Magistrat.

(Podpisy).

W sprawie wyborów

DO WIEJSKICH RAD GMINNYCH.

Wobec szeregu zapytań ze strony wojewódów, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło sprawę odwołań od orzeczeń starostów powiatowych w sprawie ważności wyborów do rad gminnych w gminach wiejskich b. Kongresówki. Wątpliwą mianowicie była kwestja, czy odwołania od orzeczeń starostów w tych sprawach powinny być podpisane przez grupę przynajmniej 100 wyborców, czy też przez kogokolwiek z protestujących.

Ministerstwo wyjaśniło, że zasadnicze odwołanie tego rodzaju składać może tylko grupa conajmniej 100 wyborców, jednak upoważnić może ona do tego swego pełnomocnika. Odwołanie od orzeczenia starosty, względnie pełnomocnictwo, musi być podpisane przez 100 wyborców, przyczem nie muszą to być ci, którzy wnosili protest.

—o—

Jakie wyniki przyniosła

nowa ustawa egzekucyjna?

Choć nowa ustawa egzekucyjna dopiero niedawno weszła w życie, dowiadujemy się, iż wyniki już są korzystne dla skarbu państwa, gdyż okazało się, iż nawet zaległości, uważane dotychczas za nieściągalne, dzięki stosowaniu nowych przepisów są ściągane bez nadzwyczajnych trudności, w następstwie czego wpływy we wszystkich urzędach skarbowych znacznie się poprawiły. Jednocześnie dowiadujemy się, iż postępowanie egzekucyjne prowadzone jest oględnie i w każdym wypadku wydziały dają podatnikom na rękę, stosując wszelkie możliwe ulgi i ułatwienia przy spłacaniu zaległości.

Oczywista ma to miejsce tylko w stosunku do podatników lojalnych, którzy z tych czy innych względów nie mogli się wyrównać z swych zobowiązań, natomiast w każdym wypadku stwierdzenia złej woli podatnika, usiłującego świadomie i celowo oszukać skarb państwa, postępowanie egzekucyjne jest bezwzględne. O konieczności stosowania wobec tych podatników ostrych rygorów wymownie oświadczy fakt, iż np. na terenie Zagłębia, gdzie pewien odsetek podatników z zasady nie płacił podatków, obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła i osobnicy ci skrupulatnie regulują należności, stwierdziwszy, iż dotychczasowych wykrętów nie da się nadal stosować. Przy postępowaniu egzekucyjnem duże znaczenie ma także możność przeprowadzania rewizyj osobistych i dotychczas metoda ta dała wcale dobre rezultaty. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nowa ustawa egzekucyjna wywoła, zwłaszcza ze strony nielojalnych płatników, liczne protesty i narzekania, co, naturalnie, nie odniesie żadnego skutku, gdyż nowe przepisy mają na celu nie krzywdzenia podatników, lecz przekonania nieuczciwych, że podatki muszą być płacone.

Takich informacyj udzieliły nam osoby ze sfer skarbowych.

× POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE, oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza wycieczkę dla członków i sympatyków w niedzielę dnia 28 bm. do Milówki, na Baranią, Zamek do Wisły. Odjazd z Sosnowca o godz. 4.37 rano. Wycieczkę prowadzi sekretarz Oddziału p. L. Łogiewa. Zbiórka na stacji Sosnowiec przy tablicy orjentacyjnej (na peronie). Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat P.T.T. Sosnowiec, ul. Chemiczna 14. (dojazd tramwajem lub pociągiem do stacji Nowy — Będzin).

× WIECZÓR TANECZNY U SOKOŁÓW. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Dąbrowie, urządza z okazji 25-lecia założenia gniazda, w niedzielę, dnia 4 września rb. w salach „Ogniska" wieczór taneczny. Początek o godz. 21. Stroje skromne, orkiestra jazz-band, bufet i cukiernia na miejscu. Wejście dla pań 1.00 zł., dla panów 1.50 zł., dla członków „Sokoła" 50 gr. Wejście tylko za zaproszeniami.

× OBOZY HARCERSKIE. 20 bm. 47 drużyna harcerska z Ostrów rozbiła obóz stały pod namiotami w Borach koło Maczek. Komendantem obozu jest dh. Depta Edward.

Zastęp harcerzy 43 drużyny z Milowic wyruszył na obóz wędrowny — wycieczkę krajoznawczą po Jurze Krakowsko-wieluńskiej, pod komendą d-ha Wachowskiego Zygmunta.

× POWRÓT Z LETNISK. W związku z końcem feryj letnich i bliskiem rozpoczęciem nowego roku szkolnego zaczął się już powrót z letnisk. Codziennie niemal ze wszystkich pociągów wysypuje się młodzież powracająca z letnisk pod opieką rodziców. Wiele osób korzystając z ładnej pogody, przedłuża swój pobyt na świeżem powietrzu chociaż o kilka dni. Od poniedziałku jednak ruch na kolejach zwiększy się, gdyż już we czwartek młodzież po dwumiesięcznym wypoczynku musi zasiąść na ławach szkolnych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

26 Piątek	Dziś N. M. P. Jasn. Jutro Jana Kalas. Wschód słońca 4 m. 37. Zachód „ 18 m. 38.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Jego maleńka. — Ułani... Ułani...

PAŁACE: Księżna z Moskwy. — Niebezpieczny raj.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Ludzie morza.

DĄBROWA

KOMETA: Ming Toy.

ARS: Romans z porucznikiem.

ZAWIERCIE.

STELLA: Szyb L. 23.

ARLEKIN: Z raju bolszewickiego.

—o—

× Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W ub. środę podczas egzaminu uczennic na akuszerki, który odbywał się w wydziale szpitalnictwa w Warszawie, zmarł nagle o godz. 19 m. 20 na tak serca (dusznica) ś. p. dr. Zygmunt Monsiorski, docent uniwersytetu warszawskiego, ordynator szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze i prezes warszawskiego Tow. ginekologicznego. Mniej więcej przed rokiem ofiarowywano ś. p. dr. Monsiorskiemu katedrę położnictwa i chorób kobiecych na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, której to z powodu nadwątlonego już wówczas zdrowia ś. p. dr. Monsiorski nie przyjął.

Ś. p. dr. Zygmunt Monsiorski urodził się w roku 1866, przeżył zatem lat 66.

Zmarły ś. p. dr. Monsiorski był bratem znanych w Zagłębiu pp. red. W. Monsiorskiego z Sosnowca p. Ryszarda Monsiorskiego z Będzina. Na tem miejscu składamy dotkniętym żałobą wyrazy szczerego współczucia. Red.

× NOWE 2-ZŁOTÓWKI SREBRNE. W związku z uporządkowaniem systemu monetarnego w Polsce wypuszczone mają być w obieg nowe dwuzłotowe monety srebrne. Dotychczasowa serja dwuzłotówek nie odpowiada bowiem proporcjonalnie swoim formatem monetom wartości 5 zł. i nowym monetom 10-cio złotowym. Nowa serja dwuzłotówek będzie miała format nieznaczny, zbliżony do obecnych 50-cio groszowych.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 26 SIERPNIA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.20 — Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 — Komunikat gospodarczy. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 15.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 — Maryna Juljuszowa Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki. 16.40 — „Czy istnieje nieśmiertelność istot żywych" — wygł. prof. Michał Siedlecki. 17.00 — Koncert. 18.00 — Odczyt. 18.20 — Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Gastronomja" w Warszawie. 19.15 Rozmaitości. 19.30 — Komunikaty sportowe. 19.45 — Dr. Aniela Kozłowska: „Wśród piasków pustyni". 20.00 — Koncert symfoniczny. 21.00 — Feljeton muzyczny. 21.15 — Dalszy ciąg koncertu. 21.55 — Komunikat meteorologiczny. 22.05 — Muzyka taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—o—

× JEDEN TYLKO GATUNEK ZŁOTA DOZWOLONY BĘDZIE DENTYSTOM. Wkrótce wydane zostanie zarządzenie, normujące sprawę, która wywoływała częste scysje między dentystami a pacjentami z tego powodu, że różni technicy dentystyczni używali dotąd różnych gatunków złota przy wyrobach dentystyczno - technicznych, a różnice te były bardzo poważne, przyczem pacjenci nie mogli skontrolować czy otrzymywali złoto w odpowiednim gatunku, stemplowanie zaś koron i mostków przez państwowy urząd miar i wag nie było możliwe. Według nowego zarządzenia przy robtach techniczno - dentystycznych będzie wolno używać tylko jednego gatunku złota, co położy kres nieporozumieniom.

× REPETENCI PIERWSZEJ KLASY JUŻ NIE WRÓCĄ DO GIMNAZJÓW. Jak wiadomo od nowego roku szkolnego nie będzie po gimanzjach pierwszych klas. Pierwotnie projektowano utworzyć po większych miastach, gdzie się znajduje kilka gimnazjów dla repetentów klas pierwszych, dodatkowo klasy pierwsze. Projekt ten jednakowoż upadł. Uczniowie ci przeniesieni będą do odpowiednich oddziałów szkół powszechnych, bądź też przejdą do szkół prywatnych, gdzie klasy pierwsze mimo dokonywanej reformy szkolnictwa, zostaną narazie utrzymane.

× WYBORY MĘŻÓW ZAUFANIA. W sobotę dn. 27 bm. odbędą się wybory mężów zaufania na niezrzeszonej kopalni Stanisław. Wybory odbędą się pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy p. K. Rychłowskiego.

Akwizycja ogłoszeń

PRZEZ OFICERÓW.

Z racji 15-lecia powstania armji polskiej Ministerstwo spraw wojskowych postanowiono wydać specjalną księgę pamiątkową. Widocznie będzie jakieś nadzwyczajne wydawnictwo, gdyż koszt jego ma wynosić aż 200 tysięcy zł. z uwagi na brak kredytu, Ministerstwo spraw wojskowych przeznaczyło na wydawnictwo 100 tysięcy zł. resztę zaś ma pokryć wpływ z ogłoszeń i reklam. W związku z tem rozesłany został do wszystkich władz i urzędów specjalny okólnik, w którym, między innemi, powiedziano, iż przedsiębiorstwa i firmy, ogłaszające się we wspomnianem wydawnictwie będą miały pierwszeństwo przy dostawach wojskowych.

Dotąd byłaby sprawa, mniej więcej, w porządku, aliści dowiadujemy się, iż do Zagłębia przybyło 2 oficerów, w charakterze akwizytorów, zbierających ogłoszenia do wymienionego wydawnictwa. Jeden z nich jest w ubraniu cywilnem, drugi zaś w mundurze wojskowym, ozdobionym orderami. Jaki jest rezultat pracy akwizytorskiej niewiadomo, natomiast udział w niej oficera w mundurze wywołał nader przykre wrażenie, gdyż dotychczas nie było jeszcze wypadku, aby oficer, zajmował się w czasie służby zbieraniem ogłoszeń. Zdaje się, iż zaszło tu jakieś przykre nieporozumienie, które władze wojskowe niewątpliwie wyjaśnią.

Straszny stan ulic w Sosnowcu

Stutysięczne miasto zamienia się w... „Grajdołek".

Poruszaliśmy niedawno sprawę chodników w Sosnowcu. Coraz więcej jednak skarżą się obywatele na fatalny ich stan. Mieszkańcy Sosnowca wręcz stwierdzają, że w Sosnowcu stan dróg i chodników w porównaniu z innemi miastami jest najgorszy, przyczem naprawa, względnie generalny remont odbywa się w sposób zgoła dziwny. Oto **faworyzuje się ulice słabo zbudowane**, na których znajduje się po dwa, trzy, najwyżej kilka domów, a czasem biegnące poprzez puste place, natomiast tam gdzie panuje ożywiony ruch zarówno w centrum miasta, jak i w niektórych dzielnicach **panuje niemal zupełna ruina.**

Tak naprzykład ulice **Wschodnia** i **Cegielniana** to jeden obraz nędzy i rozpaczy. Obiecywano wprawdzie obywatelom, że już w tym roku ulice te zostaną doprowadzone do porządku, ale dotychczas jakoś nic nie widać.

Albo chodniki na ulicy **Sieleckiej.** Na ulicy ogromnie ożywionej, którą codziennie przechodzi tysiące osób. Wygląd chodników na tej ulicy to jeden wielki skandal. Wprawdzie tam nema eleganckich spacerowiczów, jak na 3 Maja, a przeważnie chodzą ludzie od pracy, ale czy **dlatego można tak ulicę zaniedbywać?**

Idźmy dalej. Oto **„perła" opieki wydziału budowlanego ulica Jasna,** rozkopana od kilku lat, najkrótsza droga wiodąca do łaźni miejskiej. Gdy nadejdą słoty jesienne niema mowy, aby mógł kto tamtędy przejść. Funkcjonowanie łaźni **już zostało ograniczone z powodu małej frekwencji,** a w jesieni będzie można ją **zupełnie zamknąć,** bo każdemu opłaci się jechać do... Katowic, do łaźni, o ile miałby wynajmować tutaj dorożkę, aby w całości i czysto opuścić łaźnię. Żeby chociaż położono choć wąski chodnik. Ale nic, absolutnie nic. W wydziale budowlanym, czy drogowym uporczywie tkwi postanowienie zrobienie tutaj ulicy dopiero wówczas, gdy... Przemsza będzie wyregulowana, gdy most odpowiednim zostanie wybudowany. Teraz znowu buduje się drewnianą kładkę, jednem słowem odkłada się na „święty nigdy", a tymczasem ludzie mogą się **topić, wybijać sobie zęby i t. d.**

Taka sama historja jest z ulicą **Kuźnica.** Ruch na tej ulicy panuje duży. Domów sporo. I znowu się czeka na most. A propos most... Oto Magistrat mógłby **poprawić most na ulicy Wawel.** Chodnik na tym moście poczyna przypominać sito.

No, a teraz centrum miasta. Tam, gdzie koncentruje się największy ruch handlowy. Przecież to jedna wielka kompromitacja dla zarządu miasta. Proszę sobie wyobrazić co mówią przejezdni ze Śląska, którzy idą na ulice Sienkiewicza, Modrzejowska, Dekerta, Targowa. To już naprawdę przypomina Azję i to nie Azję powojenną, z nowemi zdobyczami cywilizacyjnem, a przedwojenną w najgorszym stylu. Co za cel ma Magistrat, aby przyjezdnym tak **obrzydzać Sosnowiec,** niewiadomo. W każdym razie nic nie widać, w odpowiedzialnym za ten stan wydziale miejskim, aby przejawiał jakieś chociażby skromne uzdolnienia w dziedzinie regulacji ulic, doprowadzania do porządku.

Pieczołowitością otaczane są, jak już wspominaliśmy ulice mało zaludnione, z pustemi placami. Tam gdzie codziennie tysiące ludzi wędruje, panuje **kompletne zaniedbanie, lekceważenie mieszkańców przez tych, którzy utrzymanie swe czerpią z podatków mieszkańców! którzy powinni wiedzieć o tem, że dobra służba dla tych mieszkańców jest ich pierwszym obowiązkiem.**

Stan ulic w Sosnowcu i sposób ich naprawiania to jeden, wielki skandal.

W fatalnych warunkach sanitarnych

przebywają strajkujący robotnicy „Stremu".

Jak wczoraj nadmienialiśmy, w ubiegłą środę udało się do fabryki chemicznej „Strem" w Strzemieszycach, gdzie robotnicy na znak protestu **od sześciu tygodni nie opuszczają fabryki,** specjalna komisja, w osobach pp. inspektora pracy inż. Teodorowicza, lekarza powiatowego dr. Riedla oraz zastępcy komendanta powiatowego p. kom. Stephaniego, celem zbadania warunków hygienicznych, w jakich przebywają robotnicy.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż zakład przemysłowy nie jest przystosowany do zamieniania go na schronisko dla ludzi, to też uzasadnione było zarządzenie władz w kierunku ustalenia, w jakich warunkach ludzie ci przebywają w fabryce, bowiem długotrwały pobyt w nieodpowiednich warunkach zdrowotnych, nb. przy złem odżywianiu może wywołać jakąś złośliwą i zakaźną chorobę, która z uwagi na duże skupisko ludzi, mogłaby przybrać poważne rozmiary i fatalne następstwa.

Komisja, po szczegółowem zbadaniu sprawy na miejscu stwierdziła, jak łatwo było przewidzieć, **wysoce niekorzystne warunki sanitarne** i w związku z tem powstaje konieczność podjęcia środków zaradczych.

Ponieważ w dniu dzisiejszym ma się odbyć pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Teodorowicza konferencja z udziałem przedstawicieli fabryki i delegatów robotników, jest rzeczą możliwą, iż zatarg uda się zlikwidować i doprowadzić do porozumienia, w przeciwnym bowiem razie władze zmuszone byłyby do interwencji, mającej na celu uniknięcia przykrych następstw, mogących wyniknąć z racji fatalnych warunków zdrowotnych, powstałych skutkiem długotrwałego przebywania robotników w wymienionym zakładzie.

Kary administracyjne

które poprawią stan sanitarny miasta.

Mało jest takich ustaw i przepisów prawnych, które treścią swoją wnikają głęboko w przejawy życia i praktycznie je ujmują i regulują. Ustaw takich szczególniej w ostatnich latach, kiedy opinja społeczna i czynniki społeczne odsunięte są i nie mają żadnego wpływu na bieg życia państwowego — jest coraz mniej. To też z prawdziwą radością należy powitać rozporządzenie wojewody kieleckiego z dnia 14-1-32 r. o upoważnieniu władz gminnych do nakładania kar w formie nakazów karnych. Rozporządzenie to reguluje drobne na pozór rzeczy — przestępstwa codzienne — może niekiedy błahe, mające jednak poważny wpływ między innemi na **podniesienie stanu sanitarnego i utrzymanie stanu zdrowotnego miast i osiedli w województwie,** szczególniej dla miast Zagłębia — zaniedbanych, brudnych i zanieczyszczonych.

Rozporządzenie to ma zarazem wysokie wartości moralne — oto, grzywny nakładane z tytułu niezachowania obowiązujących przepisów sanitarnych — będą płynęły do kas gminnych — miejskich czy wiejskich z przeznaczeniem na cele opieki społecznej.

Ileż to schorzeń, ile nędzy ile nieszczęść bywa **następstwem brudu, kurzu i niechlujstwa.** A wydatki związane z następstwami takiego stanu ponoszą głównie gminy: Utrzymanie szpitali, przytułków dla niezdolnych do pracy, nieuleczalnych i t. p.

Jaknajsłuszniejszem ujęciem przeto jest przeznaczenie funduszy, płynących z kar za te drobne przestępstwa na cele opieki społecznej.

Rozporządzenie wojewódstwa, notabene dotyczy ono tylko terenu województwa Kieleckiego — ma doniosłe znaczenie jeszcze z innego punktu widzenia: **oto upoważnia ona do nakładania odnośnych kar — naczelników danych gmin (prezydentów, burmistrzów, wójtów).** Wszak i dotychczas istniał system karania za dane przestępstwa — nic pozornie nie uległo zmianie. Ale oddanie wymiaru kar w ręce osoby, odpowiedzialnej za całość gospodarki na danym terenie — pozwoli inaczej ustosunkować się do danego zagadnienia. Inaczej boli naczelnika danej gminy brud, niechlujstwo na jego terenie, jak obchodzi to referenta starostwa. Fizyczną niemożliwością było wnikanie pracownika starostwa w szczegóły każdej sprawy, jeżeli się weźmie pod uwagę takie powiaty, jak w Zagłębiu z trzema miastami wydzielonemi, uprzemysłowionemi ruchliwemi. Z drugiej strony wszystkie sprawy dotyczące różnych dziedzin życia załatwiał jeden człowiek — czy to przestępstwa z tytułu ustawy budowlanej, czy też wynikające z tytułu nieprzestrzegania przepisów o ruchu kołowym, sanitarne i t. p. — człowiek ten nie mógł szczegółowo wnikać ani w istotę czynu przestępnego, ani fachowo indywidualizować rodzaj wykroczenia. Przepisy obecnie obowiązujące umożliwiają rozpatrywanie spraw przez fachowe organa władz miejskich. Sprawy sanitarne — rozpatrywać będzie lekarz, sprawy budowlane inżynier i t. p.

Dotychczasowe warunki sprawiały, **że władze miejskie nie miały żadnych atrybucyj, żadnej egzekutywy w stosunku do osób, które nie stosowały się do obowiązujących przepisów sanitarnych.**

Organa miejskie mogły tylko skonstatować, stwierdzić uchybienia i donieść o tem do władz administracyjnych. Obecnie — organa samorządu — naczelnicy gmin mają prawo egzekutywy w pewnych wypadkach.

Należy przypuszczać, że powinna nastąpić poprawa w miastach Zagłębia pod względem sanitarnym. Zapewne — nastąpi to dopiero z czasem, gdy ludność przyzwyczai się do szanowania zarządzeń. Metoda karania —po wyczerpaniu innych środków— może mieć dodatnie znaczenie wychowawcze, szczególniej wówczas, gdy kara ta będzie szła bezpośrednio i szybko w ślad za przewinieniem. Dotychczas zdarzało się, że kara wymierzana była za przestępstwo popełnione przed rokiem — niekiedy więcej, spadała, jak grom z nieba, w momencie, kiedy dany obywatel nietylko dawno zapomniał o przewinieniu, lecz bywało tak, że spadała w momencie, kiedy obywatel ten zadość uczynił wszystkim wymaganiom, a niekiedy uczynił więcej. Rodziło się wówczas głębokie niezadowolenie i pojęcie niesłuszności.

Ale i przy dzisiejszych przepisach prawnych — dla osiągnięcia poprawy w dziedzinie sanitarnej — musi istnieć harmonijne zrozumienie wzajemne wśród władz samorządowych, administracyjnych i organów sądowych, gdyż **obywatelowi, który został ukarany mandatem karnym przez naczelnika gminy przysługuje prawo odwołania: 1) władzy starościńskiej i 2) władzy sądowej.**

Stan sanitarny naszych osiedli jest dostatecznie wszystkim znany — należy przeto wierzyć, że czynniki miarodajne obecnie dołożą wszelkich starań, by miano Azji — dane Sosnowcowi przez dziennikarza francuskiego — poszło szybko w niepamięć.

dr. m.

Pierwszy park miejski

W ZAGŁĘBIU.

Jak już nadmienialiśmy, w Dąbrowie powstanie pierwszy na terenie Zagłębia park miejski, urządzony w lesie na Zielonej. Będzie to nie jakiś ogódek, lub grupa suchotniczych drzewek, ani też pusty plac, na którym trzeba dopiero sadzić drzewka, lecz dobrze zadrzewiony **teren, o przestrzeni 56 ha.**

Odpowiednie urządzenie tak rozległego parku wymaga większego kapitału, a ponieważ miasto nie rozporządza potrzebnymi środkami, przeto roboty będą prowadzone stopniowo.

W roku bieżącym uporządkowano cały teren parku, urządzono okalającą park aleją, ustawiono ławki i t.p. urządzenia.

W roku przyszłym rozpoczną się prace przy budowie stadjonu, posiadającego wszelkie urządzenia sportowe, a w płynącej przez park Czarnej Przemszy zostanie urządzona pływalnia oraz duża plaża.

Niewątpliwie urządzenia te będą się cieszyły powodzeniem, gdyż Przemsza jest w tem miejscu zupełnie czysta, to też po urządzeniu plaży będzie można wykąpać się w odpowiednich warunkach i plażować dowoli.

Ponieważ park znajduje się w dość dużej odległości od miasta, projektowane jest uruchomienie w niedziele i święta autobusu, przewożącego ludność w obydwie strony za minimalną opłatą.

W zadymionej i pozbawionej roślinności Dąbrowie park będzie cennym nabytkiem, z którego napewno będą korzystać również mieszkańcy miast sąsiednich.

× **SPADŁ ZE SŁUPA TELEFONICZNEGO.** Wczoraj na kolonji Saturn robotnik Jan Hetmańczyk, zajęty naprawą linji telefonicznej, zauważył w pewnej chwili, że słup na którym się znajduje chwieje się. Zanim zdążył zejść, słup złamał się przy samej ziemi i upadł razem z Hetmańczykiem. Skutkiem wypadku robotnik doznał ciężkich obrażeń na całem ciele oraz postradał dwa zęby.

× **OSZUKAŁ SWEGO PRACODAWCĘ.** Zatrudniony od roku u doktora Tomiaka w Katowicach niejaki Orzechowski Michał, lat 50, pochodzący z Będzina w ostatnich dniach dopuścił się na szkodę swego chlebodawcy oszustwa, pobierając na jego konto na kredyt w różnych składach towary, a następnie zbiegł w niewiadomym kierunku.

× **CO KOMU SKRADZIONO.** Do sklepu robotniczej Spółdzielni spożywców w Sosnowcu (Piłsudskiego 150) włamali się onegdajszej nocy nieznani sprawcy, którzy skradli papierosy i tytonie, wartości 300 zł. oraz 200 zł. gotówką.

Jadwidze Pytlik ze Świętochłowic skradziono na jednej z ulic w Sosnowcu 73 złotych z kieszeni.

Z mieszkania Edwarda Gajkiewicza w Będzinie (Staszica 21) skradziono zegarek, kilka butelek wódki, miodu i piwa oraz pewną ilość papierosów. **Poszkodowany oblicza swe straty na 256 złotych.**

Dwie siostry

ZWARJOWAŁY RÓWNOCZEŚNIE.

Niezwykły wypadek miał miejsce w tych dniach w Czeladzi, wypadek który poruszył miasto.

Przy ul. Niwa mieszka biedna rodzina żydowska Beserglików, składająca się z sześciu osób. Najstarsza córka Zisla liczy 16 lat, młodsza Alte 13. Pierwsza uczy się krawiectwa, druga jest uczenicą 6 kl. szkoły powszechnej.

Obydwie cieszyły się dobrem zdrowiem. aż naraz od kilku zaledwie dni niezwykłe zachowanie się ich zwróciło uwagę rodziców.

Zisla po całych dniach przebywa w łóżku, nie chcąc przyjmować żadnych pokarmów, Alte biega po ulicach, zdradzając niezwykłą jakby dojrzałość.

Wezwany lekarz, po obserwacji stwierdził iż jest to choroba umysłowa, co jednak spowodowało równoczesne zachorowanie obydwuch dziewcząt, pozostaje zagadką, nawet dla świata lekarskiego.

Kronika Zawiercia.

Właściciel domu
PASEREM.

W związku z kradzieżą dokonaną w sklepie Kuśmierskiego Ludwika w Zawierciu, został aresztowany Cholewa Piotr właściciel domu przy ul. Narutowicza i magazynier z pensją około 500 zł. miesięcznie w Zakładach przemysłowo - chemicznych „Erdal". Cholewa na widok policji począł się trząść i jąkać, co nasunęło policji odrazu podejrzenie, że nie ma zbyt czystego sumienia.

Przeprowadzona rewizja dała rewelacyjne wyniki, gdyż w posesji (w komórce Cholewy znaleziono kilka sztuk jedwabiu, w którym p. Kuśmierski rozpoznał swój towar.

Cholewa został aresztowany, jako podejrzany o paserstwo i wraz ze znalezionym u niego towarem, jako dowodem rzeczowym oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

—o—

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU PODOFICERÓW REZ. W PORĘBIE.** W niedzielę dnia 28 bm. odbędzie się w Porębie uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego koła Związku podoficerów rezerwy R.P.. Program uroczystości jest następujący: godz. 9.15 przyjazd delegacji O.Z.P.R. do Zawiercia; 9.30 odjazd delegacji koleją fabryczną do Poręby; 10.15 Zbiórka organizacji na boisku sportowem, raport oddziałów i wymarsz do kościoła paraf. na poświęcenie sztandaru; 11. wbijanie gwoździ, wręczenie sztandaru i defilada; 13.30 akademja w Domu ludowym; 15. obiad żołnierski w lesie obok plebanji; 20. odjazd delegacji do Zawiercia. Szczegółowych informacyj udzielać będą inspekcyjni na dworcu kol. w Zawierciu, oraz w Porębie w ciągu uroczystości. Uroczystość odbędzie się bez względu na pogodę.

× **Z ZEBRANIA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH.** W ub. czwartek odbyło się miesięczne zebranie opiekunów społecznych, na którem omawiano wiele spraw poruszanych przez opiekunów społecznych. Akcja doraźna będzie utrzymana w miesiącu wrześniu w ramach akcji z miesiąca sierpnia. Opiekunowie społeczni wybrali komisje celem opracowania memorjału do władz naczelnych o zwiększenie subsydjów na rozszerzenie akcji doraźnej pomocy, by bezrobotni mogli otrzymać prócz mąki, słoninę, ziemniaki, sól naftę i t.p. Następnie opiekunowie społeczni wystosowali prośbę do miejskiego komitetu obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym, by tym wszystkim właścicielom nieruchomości, których lokatorzy pobierają zasiłek z akcji doraźnej, przyznać zasiłek celem przyjścia im z pomocą, ale pod warunkiem, że dany właściciel nie posiada innego źródła dochodów poza czynszem z domu i gdyby były zwiększone subsydja. Poruszana również sprawa uwolnienia się od plagi zawodowego żebractwa. Jest bowiem wielu kupców i właścicieli domów, którzy chętnie opłaciliby składkę miesięczną na ten cel, aby mieć spokój na cały miesiąc. Sprawa ta uregulowana jest już w innych miastach, to też wartałoby i u nas to zrobić.

× **ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONIJ LETNICH.** W sobotę, dnia 27 bm. t. j. jutro odbędzie się o godzinie 2 popoł. zakończenie drugiego turnusu półkolonij letnich w lesie obok fabryki Hulczyńskiego przez miejski Obywatelski Komitet niesienia pomocy biednym.

× **SKAZANIE ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO.** Jeden z wielu napadów pod Zawierciem na pociągi towarowe, naładowane węglem, był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Dobiegało południe, kiedy do pociągu zdążającego do Zawiercia wskoczyło 8-miu osobników i poczęło zrzucać węgiel.

Mimo natychmiastowego pościgu napastnicy zbiegli, a schwytany został jedynie 21-letni Stanisław Rozlach z Zawiercia, (Słowackiego 10), który ukrył się między wagonami.

Rozlach stanął przed Sądem Grodzkim w Zawierciu i skazany został na dwa miesiące aresztu od wyroku tego jednakże odwołał się do Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze, że napady na pociągi z węglem mnożą się ostatnio w zastraszający sposób, wyrok ten zatwierdził.



NOWE HEŁMY STRAŻAKÓW.
W wielkich miastach zachodniej Europy wprowadza się obecnie dla straży ogniowej nowe hełmy w zastępstwie dotychczasowych skórzanych. Nowe hełmy są wykonywane ze specjalnej masy korkowej, lekkiej i ogniotrwałej. Na prawo: strażak w nowym hełmie; na lewo: w hełmie dotychczas używanym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Normalizacja przemiału żyta.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wysunęło projekt rozporządzenia o normalizacji przemiału żyta, które w niedługim czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw.

Rozporządzenie to opierać się będzie na art. 1 pkt. a i art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dn. 31.VIII 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z dn. 22.III 1928 r.

Rozporządzenie wprowadzi następujące standarty mąki dla potrzeb rynku wewnętrznego:

1) „żytnia pytlowa I gatunek 0-55", stanowiąca nie wyższy ponad 50 proc. wymiał z ziarna standartowego;

2) „żytnia pytlowa I gatunek C-65", stanowiąca nie wyżej jak 65 procentowy wymiai z ziarna standartowego;

3) „żytnia II gatunek", zwana także „sitkową" stanowiąca dalszy, nie wyżej jednak niż 70 procentowy wymiał z ziarna żyta standartowego, oraz

5) „żytnia poślednia", stanowiąca dalszy, ponad 70-procentowy wyciąg z ziarna standartowego. Odciąganie mąki w pierwszym, drugim i czwartym punkcie będzie niedozwolone. Nomenklatura wymienionych standartów została uzgodniona z przedstawicielami zainteresowanych sfer gospodarczych i fachowych.

Przemiał żyta według innych norm, niż te, które zostały powyżej wymienione, **będzie zakazany, z wyjątkiem przemiału dla własnego użytku, dla celów eksportowych, wskazanych przez władze wojskowe, oraz dla potrzeb specjalnych, uznanych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Przemiał ten nie będzie podlegał ograniczeniom.**

Zakazane natomiast będzie używanie mąki żytniej, nie odpowiadającej powyżej wyszczególnionym normom, w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku, zwłaszcza do wypieku chleba. Do własnego użytku, dla celów eksportowych, dla celów wojskowych, oraz dla innych, wskazanych przez M. S. Wewn., będzie wolno używać mąki, odpowiadającej innym normom przemiału.

Władze administracji ogólnej, w celu kontroli przestrzegania omawianych norm podziału, będą upoważnione do żądania potrzebnych wyjaśnień od osób i zakładów, zajmujących się przemiałem żyta w celach przemysłowych, handlujących mąką żytną, przetwarzających w celach przemysłowych mąkę żytną na pieczywo i artykuły spożywcze, oraz posiadających na składach mąkę żytnią i inne artykuły spożywcze, wyrabiane z mąki żytniej. Ponadto będą one upoważnione do wstępu do lokalów przemysłowych, handlowych, składów i zakładów powyżej wymienionych. w godzinach, kiedy będą one czynne i w obecności właściciela lub upoważnionego zastępcy.

Z chwilą wejścia w życie omawianego rozporządzenia, straci moc obowiązującą rozporządzenie ministra spraw wewn. z 1.XII 1928 (Dz. U. nr. 98), oraz rozporządzenia ministra spraw wewn. z dn. 27.III 1930 r. o przemiale żyta, na podstawie których obowiązywał dotychczas 65-procentowy przemiał żyta, w praktyce jednak **nieprzestrzegany przez władze administracyjne.**

Nowe rozporządzenie będzie obowiązywało do dn. 31.VII 1933 r.

Kronika gospodarcza.

SPADEK OBIEGU PIENIĘŻNEGO W POLSCE. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje znaczny spadek obiegu pieniężnego w Polsce. W dniu 20 sierpnia obieg biletów bankowych wynosił 1,034.2 miljony złotych, co w porównaniu z wykazem na dzień 10 sierpnia oznacza spadek obiegu o 34.2 miljony. Obieg bilonu na dzień 20 bm. wyniósł 26.9 milj., co w porównaniu z pierwszą dekadą sierpnia oznacza spadek o 6.3 miljony. Także zapas bilonu w skarbcu Banku Polskiego wykazuje w drugiej dekadzie sierpnia nieznaczny spadek o 186 tys. złotych i wynosi 48,5 miljonów. Ogółem spadek obiegu pieniężnego w Polsce wyniósł w drugiej dekadzie sierpnia sumę 40,5 miljonów złotych. Bilans Banku Polskiego na dzień 20 b.m. wykazuje zapas złota na sumę 476.1 milj., co oznacza wzrost o 0.5 milj. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wynoszą 46,4 milj., co oznacza wzrost i 1,2 milj. Należności, nie zaliczone do pokrycia, wyniosły 104,9 milj. co oznacza wzrost o 3.3 milj. Portfel wekslowy wyniósł 948.2 milj., co w porównaniu z poprzednią dekadą oznacza zmniejszenie się o 10.9 milj. Pożyczki pod zastaw walorów wyniosły 120.6 milj., co oznacza zmniejszenie o 1 miljon. Dług skarbu państwa wynosi nadal 90 milj., czyli pozostaje bez zmiany w porównaniu z wykazem na 10 sierpnia r. bież. Pokrycie kruszcowo - walutowe wyniosło na dzień 20 sierpnia 42,3 proc., a pokrycie wyłącznie złotem — 38,8 procent. Natychmiast płatne zobowiązania wykazane są na sumę 192,6 milj., co oznacza wzrost o 29.5 miljony.

KUPIECTWO ŁÓDZKIE PRZECIW NIEKTÓRYM PRZEPISOM KODEKSU KARNEGO. Z inicjatywy zrzeszeń kupieckich Łodzi odbył się ostatnio szereg wielkich zebrań z udziałem przedstawicieli kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu w sprawie nowych przepisów egzekucyjnych oraz przepisu kodeksu karnego, dotyczących prowadzenia ksiąg handlowych. Na konferencjach podjęte zostały obszerne rezolucje przeciwko przepisom nowego kodeksu karnego, przewidującego wysokie kary za prowadzenie ksiąg w sposób niewłaściwy. W uchwałach wskazano na rujnujące skutki tych przepisów i domagano się ich nowelizacji. Jednocześnie powzięto protestacyjne uchwały przeciwko niektórym postanowieniom nowych przepisów egzekucyjnych, które uważane są za sprzeczne z obowiązującą konstytucją. Organizacje kupieckie Łodzi zwróciły się do swych central w Warszawie z postulatem zwołania w jaknajszybszym czasie ogólno - kupieckich zjazdów celem zajęcia stanowiska wobec tych doniosłych zagadnień. Analogiczna akcja podjęta została przez Izbę przemysłowo - handlową w Łodzi na terenie rządu i ciał ustawodawczych.

GIEŁDA WARSZWSKA.
Dnia 25 sierpnia.

Dewizy: Belgja 123.95, Gdańsk 173.80, Holandja 359.25, Loidyn 30.82 — 30.84, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.98. Praga 26.39, Szwajcarja 173.50, Włochy 45.78.

Obroty małe, tendencja nieco słabsza dla walut europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90 i trzy czwarte — 8.91. Rubel złoty 4.65 i pół — 4.66. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.40. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.92.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 36.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.63 — 53.25 — 52.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 96.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50; 6 proc. poż. dolarowa 54.75 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 101.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 77.00 — 79.00.

Kronika Olkuska.

× **ZMIANY W PARAFJACH.** Dotychczasowy proboszcz parafji Sąspów koło Ojcowa, ks. Fr. Pustułka, przeniesiony został na probostwo do Piotrkowic (Jędrzejowskie); parafję sąspowską objął ks. Wacław Jabłoński. Ks. Oborski, prefekt i wikary z Sułoszowej, przeszedł na takie samo stanowisko do Miechowa. Do Sułoszowej mianowany został ks. Józef Mruczkowski do Miechowa.

× **DO CZĘSTOCHOWY.** W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych, wyruszyła do Częstochowy pielgrzymka z Olkusza na czele z ks. Soczawą. Powrót pielgrzymki spodziewany jest w przyszłą środę nad wieczorem.

× **POWRÓT Z KOLONIJ ZE SKAŁY.** Przedwczoraj powróciły ze Skały pod Ojcowem dzieci najbiedniejszych rodziców z Olkusza, wysłane przez Związek pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu. Pobyt dzieci w liczbie 37, trwał na kolonji miesiąc pod troskliwą opieką pań nauczycielek Rajczykówny i Fajterówny ze Skały, oraz miejscowych lekarzy d-rów: Kościuszki i Penkali. Główną opiekunką kolonji, była p. Jadwiga Wałczyńska z Olkusza.

× **WYCIECZKA „HEJNAŁU".** W niedzielę dn. 28 bm. członkowie Tow. śpiew. „Hejnał" urządzają wycieczkę na „Djablą górę" w okolicę Bukowna. Wymarsz dla pieszych o 9 rano, koleją zaś do st. Bukowno o godz. 10 rano.

× **ZABAWA TANECZNA.** W celu uświetnienia pobytu wojska polskiego w Olkuszu i okolicy, sfery inteligencji olkuskiej urządzają w tą sobotę w Resursie olkuskiej zabawę taneczną z udziałem wszystkich oficerów, przebywających tu na ćwiczeniach. W sekcji organizacyjnej komitetu są: pp. starostwo Stamirowscy, burmistrzostwo Majewscy, dr. Łapińscy, inspektorstwo Niżyńscy, Okrajniowie, prof. Jakubielscy, Hrymiewiczowa i Tarchalska.

× **POŻAR.** Z niewyjaśnionej przyczyny wynikł pożar we wsi Sąspów pod Ojcowem, pastwą którego padły dwa domy Kazimierza Sroki, oraz niektóre narzędzia rolnicze. W czasie ratunku mienia uległ poparzeniu gospodarz Sroka.

ZE SPORTU.

Dlaczego Lehtinen
NIE CHCIAŁ WALCZYĆ Z KUSOCIŃSKIM?

Zwycięstwo Kusocińskiego w Chicago nad mistrzem i wicemistrzem olimpijskim w biegu na 5 klm., wywołało w Finlandji wielkie wrażenie, przyczem cała prasa fińska atakuje bardzo ostro Lehtinena za jego niesportowe wycofanie się z biegu.

Po zwycięstwie Kusocińskiego w olimpijskim biegu na 10 klm., niektóre pisma łudziły się, że Lehtinen zdoła naprawić reputację biegaczy fińskich. Tymczasem przebieg biegu na 5 klm. nie wykazał wyższości Fina, a jego zachowanie się w Chicago udowodniło, że najlepszym długodystansowcem świata jest Kusociński i jedynie może, zdyskwalifikowany obecnie, Nurmi może się „ nim mierzyć.

Pisma fińskie zarzucają Lehtinenowi, że nie umiał przegrać z honorem, co także należy do dobrego zrozumienia „fair play". Lehtinen uważał start w Chicago jedynie za rewanż dany Hillowi i długi czas opierał się przeciwko Kusocińskiemu i protestował przeciwko tej, jak się sam wyraził, „nachalności".

W czasach biegu, oświadcza Lehtinen, ten właśnie upór Kusocińskiego wyprowadził go tak dalece z równowagi, że wycofał się, nie kończąc biegu, uważając, że start Kusocińskiego pokrzyżował jego plany rewanż z Hillem. Pisma fińskie określają to zachowanie się Lehtinena jako bisterję, gdyż każde zawody dostępne są dla każdego amatora i nie było powodu do odmowy startu Kusocińskiemu. Lehtinen, wycofuje się z biegu i tak udowodnił, że nie podoła Kusocińskiemu, a nie kończąc biegu, dał mało sympatyczny dowód swej wartości, jako biegacza i nie przyniósł wcale sławy Finlandji.

Podkreślają dalej pisma fińskie, że dopełnieniem miary niesportowego zachowania się Lehtinena był fakt, iż po biegu podszedł do Hilla i gratulował mu wyniku, aczkolwiek jedynym tryumfatorem był Kusociński. Zachowanie się Lehtinena, według głosów prasy fińskiej, podważyło poważnie autorytet Finlandji zagranicą.

SZYBOWNICTWO W PROGRAMIE PRZYSZŁEJ OLIMPJADY?

Na ostatniem posiedzeniu Międzynarodowego komitetu Szybowcowego, które odbyło się po zawodach w Rhön, uchwalono projekt włączenia zawodów szybowcowych do programu Olimpjad. Zaprojektowano, aby konkursy szybowcowe odbyły się już w ramach następnej Olimpjady w roku 1936.

Szczegółowy projekt w tej sprawie przedłożony ma być głównemu komitetowi olimpijskiemu po przyszłorocznych międzynarodowych zawodach szybowcowych w Rhön Udział w opracowaniu tego wniosku weźmie również Polski Komitet Szybowcowy.

Z całej Polski.

EPIDEMJA TYFUSU W ŁODZI.

Wobec szerzenia się w Łodzi epidemji duru brzusznego, magistrat łódzki rozpoczął na szeroką skalę akcję zapobiegawczą. Akcję prowadzi na terenie miasta osiem kolumn sanitarnych. Ludność otrzymuje bezpłatnie pigułki ze szczepionką do zażywania w ciągu czterech dni. Akcja ta obejmuje około 50.000 osób.

REWIZJE W STRONNICTWIE LUDOWEM.

W lokalu Stronnictwa Ludowego w Warszawie i na prowincji przeprowadzono ostatnio rewizje w poszukiwaniu ulotki, wzywającej ludność wiejską, aby w dniach od 6 do 11 bm. wstrzymała się od przewożenia produktów na targi, a to w celu wywalczenia obniżki opłat targowych. Ulotki podobno nie znaleziono. Podobną rewizję przeprowadzono w lokalu redakcji „Wyzwolenia“.

RAD NA WOŁYNIU.

Jak się dowiadujemy, delegat państwowego instytutu geologicznego inż. Rosłański, który wysłany został do Żurowic na Wołyniu dla zbadania nowo odkrytych w tej okolicy źródeł radjo-aktywnych, powrócił do Warszawy, przywożąc ze sobą pobrane próbki dla badań naukowych. Fakt istnienia radu w tej okolicy został stwierdzony, dalsze studja mają wykazać stopień radjoaktywności źródeł w Żurowicach.

STRASZNY WYPADEK NA STRZELNICY.

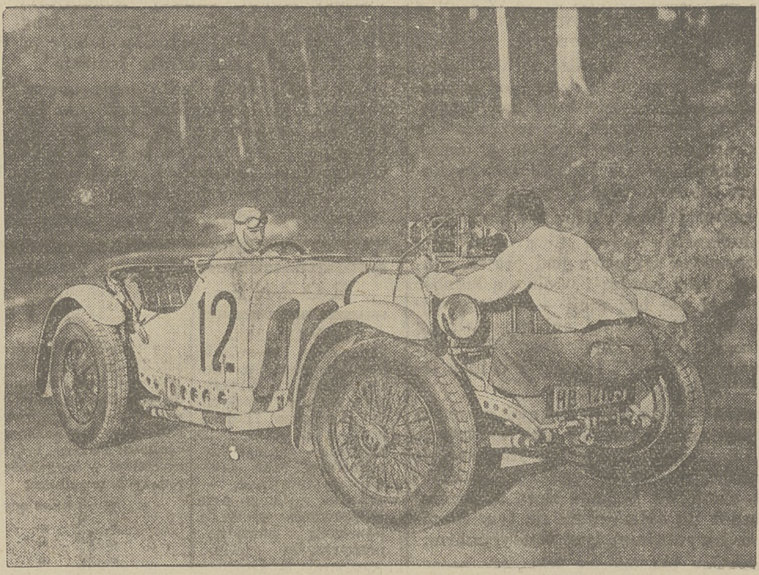
Onegdaj na strzelnicy P. W. w Zamościu w czasie strzelania ćwiczebnego uczenica miejscowego gimnazjum Kwiatkowska, strzelając z floweru, trafiła w głowę przebiegającego przez strzelnicę ucznia 5-tej klasy miejscowego gimnazjum Szepasa, zabijając go na miejscu.

KOŁODZIEJ „WYTWÓRCĄ LEKARSTW“.

Władze bezpieczeństwa w Poznaniu prowadzą śledztwo przeciw pewnemu wytwórcy lekarstwa, rzekomo usuwającego tatuowanie. W pismach ukazywały się od dłuższego czasu ogłoszenia, polecające nowy preparat, usuwający tatuowanie. Za opłatą 17.50 zł. wytwórca wysyłał swoim kljentom buteleczkę bardzo ostrego płynu wraz z opisem użycia, zaznaczając przytem, że płyn ten wywołuje nieznaczne cierpienia, które jednak wkrótce mijają. Preparat oddany został do zbadania chemicznego. Orzeczenie było rewelacyjne. Stwierdzono, że butelki zawierają kwas solny (!). Fabrykantem okazał się niejaki Stanisław Degórski, kołodziej z zawodu, zamieszkały przy Małych Garbarach 7a. Zarabiał on na tem znaczne sumy.

WÓDKA W GROBIE.

W Białymstoku wydarzył się sensacyjny wypadek, którego przebieg był następujący: Grupa żydów-woźniców i tragarzy na dworcu towarowym w Białymstoku, uświęconym zwyczajem codziennie po ciężkiej pracy posila się śledziem i wyrobami państwowego monopolu spirytusowego. Przed rokiem, w czasie takiego posiłku, kiedy składano sobie nawzajem życzenia długiego żywota, jeden z tragarzy rezolutnie zauważył, że wódkę należy pić nietylko aż do chwili swej śmierci, ale i po przeniesieniu się na łono praojca Abrahama. Całe towarzystwo zgodnie stwierdziło, że zwolennik monopolu spirytusowego ma rację, wobec czego jednomyślnie uchwalono, że temu z nich, kto pierwszy umrze, pozostali koledzy wstawią do grobu dużą butelkę wyborowej. Uchwałę tę przypieczętowano przysięgą według starodawnego zwyczaju żydowskiego przez podanie rąk. Obecnie, jeden z nich, 47-letni Szmerel Siedlecki zmarł. Wówczas koledzy jego przypomnieli sobie przysięgę i postanowili spełnić swoją obietnicę. Delegacja tragarzy kolejowych udała się do rabina z zapytaniem, co mają uczynić. Rabin orzekł, że wszelka przysięga winna być wykonana. Wówczas delegaci udali się na cmentarz i wstawili do przygotowanego grobu butelkę wódki. Kiedy jednak nadciągnął kondukt pogrzebowy, zarząd cmentarza nie zgodził się na takie zaprowjantowanie nieboszczyka. Ostatecznie zgodzono się na kompromis: koledzy zmarłego wylali zawartość butelki do grobu, poczem w grobie złożono zwłoki zmarłego.



Ryzykowna praca filmowania na samochodzie będącym w pełnym biegu.

Czy żądło pszczoły leczy raka?

Przed kilku dniami w belgradzkim czasopiśmie „Wre me“ ukazał się wywiad z profesorem tamtejszego uniwersytetu, dr. Sahowiczem, który przez długie lata był asystentem profesora Johanowicza, znakomitego specjalisty w dziedzinie leczenia choroby raka.

„Dzięki licznym obserwacjom — powiada dr. Sahowicz — udało się nam stwierdzić, iż dane statystyczne, dotyczące rakowatych nie podają liczby zachorowań wśród pszczelarzy. Znając skutki ukłucia żądłem pszczoły normalnej tkanki ludzkiej, postanowiliśmy zbadać dokładnie wpływ żądła na tkankę rakowatych, w tym też celu dokonaliśmy całego szeregu doświadczeń na morskich świnkach i czwartego ukłucia żądłem pszczoły, stwierdziliśmy, iż **nowotwór gwałtownie cofa się z zajmowanych przez siebie pozycyj na tkance ciała rakowatych.** Należy wszakże zaznaczyć, iż nie udało się nam doprowadzić do zupełnego zaniku nowotwora, gdyż doświadczenia nasze **przerwała nagła śmierć profesora Johanowicza.**

Niemniej jednak badania rozpoczęte przez nas znalazły szeroki oddźwiek w świecie naukowym. Ostatnio dr. Asch miał wykład o metodzie profesora Johanowicza w paryskiej akademji medycznej, a w Stanach Zjednoczonych, oraz w Brazylji cały szereg uczonych pracuje w chwili obecnej nad stworzeniem serum, któreby składało się z trujących zawartości żądła pszczoły, oraz z ekstraktu tkanki rakowatych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa serum takie mogłoby się okazać skuteczne przy leczeniu najgroźniejszych objawów choroby raka“.

Rzeczy ciekawe.

SZCZEGÓLNE ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE.

W drugiej połowie lipca Algier południowy był widownią niezwykłego zjawiska atmosferycznego. Przy ciągłej suszy panowały tam mgły gęste, po których następowały gwałtowne zawieje piaszczyste. W południowej części departamentu Orana ze wspomnianemi mgłami opadał pył zupełnie biały, bez woni i smaku, przypominający mąkę i okrywał cienką warstwą namioty oraz rośliny. Sędziwi krajowcy pamiętają zjawisko takie z przed 60 laty. Rok w którym się zdarzyło, dotychczas nazywany jest w opowiadaniach miejscowych „rokiem mąki“.

WYŚCIG O „NIEBIESKĄ WSTĘGĘ“.

Wykończony obecnie olbrzymi statek transoceaniczny „Rex“, wypłynie wkrótce pod flagą Italji na wody oceanu z portu w Genui. „Rex“ ma podjąć próbę zdobycia „Niebieskiej Wstęgi“ szybkości która obecnie należy do niemieckiego statku „Europa“. „Rex“ posiada 51.000 tonn pojemności i wyposażony jest we wszelkie ulepszenia techniczne. Dotychczasowe próby jazdy dały wyniki zadawalniające. Kwestja tylko czy w tych czasach kryzysowych, gdy tyle wielkich statków stoi bezczynnie w portach, podróże „Rexa“ będą się opłacały.

OSOBLIWA ZEMSTA MECHANIKA.

Mechanik centrali telefonicznej w Caen (Francja), którego wydalono ze służby, wpadł na pomysł osobliwej zemsty. Zwerbował on grupę bezrobotnych, z którymi wędrował wzdłuż linij telegraficznych i telefonicznych w Normandji. Pod jego kierownictwem i za jego wskazówkami robotnicy przecinali przewody, druty i łączyli je potem dowolnie. Powstał stąd niesłychany zamęt w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, która jest już od kilku dni zupełnie unieruchomiona w całej Normandji.

KINOTEATRY W CZECHOSŁOWACJI.

Ilość kinoteatrów w Czechosłowacji zwiększa się pomimo kryzysu. Jak stwierdza statystyka, na 1 stycznia 1932 r. było w całej Czechosłowacji 1947 kinoteatrów z tej liczby 1173 kina w samych Czechach, na Morawach i na Śląsku — 579, na Słowaczyźnie — 178, na Rusi Podkarpackiej — 17. W porównaniu z r. 1931 cyfry powyższe oznaczają wzrost o 95 kinoteatrów, przyczem charakterystyczną cechą tego wzrostu jest fakt, że większa część nowych kin należy do stowarzyszeń i gmin.

17-LETNI POLAK CHCE LECIEĆ DOOKOŁA ŚWIATA.

Prasa donosi, że 17-letni Polak Edmund Serafin, którego rodzina mieszka w Jersey City, planuje lot naokoło świata na samolocie własnej konstrukcji. Celem tego lotu ma być wykazanie możliwości praktycznych jednopłatowca o lekkiej konstrukcji. Lotu Serafin ma dokonać w kierunku zachodnim przez Chiny, Indje, Włochy, Polskę i Anglję do N. Jorku.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

17

— No i cóż?

Wybladła Amelja odpiła z chałasem kożuszek, mocno przytrzymując pokłutemi igłą palcami filiżankę z cennym płynem, a potem powiedziała zagadkowo:

— O wiele, bardzo wiele, łaskawa pani.

Pani Karśnicka pochyliła się ku niej ciekawie, ale maskując się, rzuciła raz jezcze obojętnym tonem:

— Cóż takiego?

Amelja pochyliła nad stołem głowę, pokrytą mizernemi włosiętami, przyszpilonemi w kształcie zgrabnego „koczka“ i powiedziała:

— Zamówiła sobie u mnie szlafroczek z jedwabiu zagranicznego sprowadzonego przez Moszkową. Szlafroczek fantazyjny...

— Kto? Osoba?

— Nie, skądże? Pani doktór.

Łyżka z brzękiem upadła na spodeczek. Pani Karśnicka opanowała się, przysunęła „agencji“ talerzyk z ciastkami i powiedziała słodko:

— Pieczone w domu, paniusiu, pyszne. Więc pani doktór zamówiła taki szlafroczek?

— Tak i dwie nowe bluzeczki do kostjumu. także jedwabne.

— Kiedy to? — Gazeta musi mieć ścisłe informacje, zwłaszcza gdy płaci za nie dotychczas ciastkami, pieczonemi w domu.

— Wczoraj. Przysłała do mnie Marjannę, żebym przyszła...

— Była tam kochana pani? Była?

— A byłam.

— I co?

— Jakem przyszła, słuchali właśnie radja. We czwórkę. Pani bratanek, ten mężczyzna, osoba i pani doktór. A słyszała pani o delegacji pensjonarek?

Nie, ta Amelja była nieoceniona. Pani Karśnicka nie słyszała i o tem.

Więc Amelja opowiadała, że wczoraj w południe do tej tancerki przyszły pensjonarki: Pauliniakówna, córka kupca z rogu, Springerówna, córka cukiernika, Kozłowska, córka pocztowca w delegacji od całej klasy, z prośbą o fotografje z dedykacjami. Że to niby sławna tancerka. Dała, a jakże. Poczęstowała je czekoladkami.

— A wczoraj wieczorem była w kinie z pisarzem od sędziego. A jakże.

— Kiedy wyjeżdża? rzuciła krótko Karśnicka.

— Nie wiadomo, ale chyba już za parę dni.

— A ten?

— O, to już chyba pan Kazimierz będzie najlepiej wiedział, przecież przychodzi tam ciągle i z nim rozmawia — zaśmiała się panna Amelja.

Pani Karśnicka poruszyła się niespokojnie. Po chwili milczenia odpowiedziała z godnością:

— Mój bratanek nie ma zwyczaju wypytywać się o nic. Jest ogromnie milczący jak pani wiadomo.

Panna Amelja dostała jeszcze drugą filiżankę kawy, schrupała jeszcze dwa ciasteczka i dalej opowiadała:

— Zdaje mi się, że on jeszcze nie wyjedzie. Podobno, jeszcze kiepski bardzo. O, pani doktór by go nie puściła. Tak koło niego chodzi, tak chodzi...

— Zwyczajnie, jak doktór koło pacjenta, — przerwała sucho Karśnicka.

Amelja spojrzała badawczo na nią i dodała szybko i przymilnie:

— A, pewnie, pewnie, moja pani. Pani doktór to zawsze przedewszystkiem lekarz. No, ale na mnie już pora. Pani rejentowa czeka na mnie, mam przyjść do przymiarki. Czarna morowa, pięć metrów u Moszkowej, nawet niedrogo. Wycięcie niewielkie. Koronkowy kołnierzyk. Znowu koronki w modzie. Możnaby tę mantylkę szanownej pani przerobić. Nadałoby się nawet na balową sukienkę.

— Gdzież mnie tam na bale? — zauważyła Karśnicka.

— A ślub pana Kazimierza? Hihihi... — zaśmiała się Amelja.

— Zapomniała pani dobrodziejka? Lecę, lecę już!

Wieczór był ciepły, więc pani Karśnicka długo siedziała przy otwartem oknie. Co raz ktoś się pod oknem zatrzymywał.

A ona, jak przystało na dokładną gazetę, wiernie powtarzała wiadomości. dostarczane przez agencję.

D. c. n.

PRAWDZIWI WŁADCY MANDŻURJI

POTĘGA BANDYCKIEJ ORGANIZACJI.

Bandytyzm w Chinach jest czemś już tak tradycyjnem i historycznie starodawnem, że opisanie jego dziejów wymagałoby wielu lat pracy i dałoby w rezultacie — szereg grubych tomów.

Kilka zaś potężnych rozdziałów tej historji należałoby z pewnością poświęcić bandytyzmowi w Madżurji. Stanowi on bowiem dzięki swemu specyficznemu charakterowi niejako osobną gałąź historyczną niepozbawioną ani romantyzmu ani niezwykle ciekawych rysów.

Mniej więcej w połowie 19 wieku odkryto w Północnej Mandżurji w dolinie rzeki Albazikha (jeden z dopływów A-muru) niezwykle bogate złoża złota. Ponieważ zaś w Chinach od czasów dynastji Juan (13 w. po Chr.) wszelkie kopalnie złota należały zawsze do rodziny cesarskiej, rząd, czyli cesarz — wysłał w tamte okolice liczną kolumnę robotników zaangażowanych mniej lub bardziej dobrowolnie, która miała za zadanie zbudowanie odpowiednich szybów i innych potrzebnych urządzeń, oraz eksploatację złóż.

Tymczasem — jak to zresztą bywa nietylko w Chinach — cała ekspedycja była fatalnie zorganizowana, brakło żywności, ciepłej odzieży, odpowiedniego pomieszczenia i td., tak, że pracujący tam kulisi zaczęli wskutek chorób masowo wymierać, popełniać samobójstwa, a wkońcu uciekać.

Dezerterzy ci z początku prowadzili niesłychanie nędzny żywot w górach Kingan, który woleli jednak od morderczej pracy rządowej w kopalni złota, lecz po pewnym czasie odkryli niedaleko swoich siedzib jeszcze bogatsze złoża, niż w dolinie Albazikhi i naturalnie zaczęli je eksploatować, oczywiście na własny rachunek.

Kopalnia dezerterów była zorganizowana w zupełnie swoisty sposób. Zbiegli robotnicy utworzyli coś w rodzaju komunistycznej społeczności, która rządziła wybieralna przez wszystkich członków rada złożona z 25 osób, w kopalni pracowano wspólnie i zyskami dzielono się równomiernie. Komunistyczna ta republika nazwała się „Towarzystwem Szetugi" i utrzymywała stosunki handlowe z Syberją skąd kupcy dostarczali jej wszystkiego, wzamian za złoto.

Oczywiście „Towarzystwo Szetugi" zyskało sobie w okolicy szaloną popularność, zwłaszcza wśród kulisów pracujących na kopalni rządowej. Ucieczki stamtąd stały się czemś masowem i rząd chiński musiał w końcu w braku robocizny posyłać do Albazikhi więźniów skazanych na ciężkie roboty, przez co jednak panujące tam stosunki w niczem się nie polepszyły ani nie pogorszyły.

Ale i „Towarzystwo Szetugi", w końcu zaczęło mieć dosyć zbiegów i od pewnego czasu odprawiało z kwitkiem wszystkich nowoprzybyłych. Na szczęście dla tych ostatnich odkryto znowu w dorzeczu Sungari jeszcze jedną kopalnię złota tam założono filję „Towarzystwa".

Wkrótce jednak i tego było zamało.

Członkowie obydwu „towarzystw" byli oczywiście wyjęci z pod prawa, i uważani przez władze i okoliczną ludność — zresztą nie bez racji — za zwyczajnych bandytów. Sami oni nazywali się z dumą: „Hong Hou Tseu" — czyli „Czerwone Brody", i krążyły o nich legendarne opowieści.

Dzięki jednak przypływowi coraz to nowych awanturników, oba towarzystwa zamknęły definitywnie listę swoich członków, zmuszającą przez to spóźnionych amatorów kopania złota za własny rachunek do zajmowania się tym razem już najzwyczajniejszym bandytyzmem.

Proceder ten tak się wkrótce rozpowszechnił, że wkońcu władze wysłały w tamte strony silną wojskową ekspedycję karną, która po długich i uciążliwych walkach położyła kres sławetnym „Towarzystwom Szetugi".

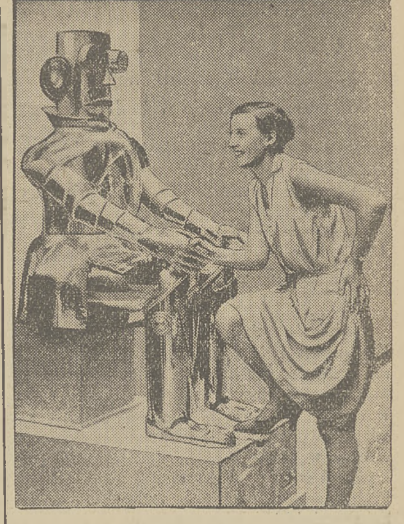
Nie położyła ona jednak kresu bandytyzmowi, lecz wprost przeciwnie zaczął on dopiero teraz naprawdę hulać.

I tak „Czerwone Brody" hulają tam do dzisiaj.

Nikt sobie dotychczas nie mógł z niemi dać rady, tembardziej, że świetnie zorganizowani bandyci mieli niemały wpływ na historję Mandżurji w ostatnich kilku dziesiątkach lat — a to dzięki przymierzom zawieranym raz z Japończykami, raz z Rosjanami, a raz znowu z Chińczykami, co przy tamtejszym ciągłym bałaganie wojenno-rewolucyjnym, nie było rzeczą zbyt trudną.

Z nich też rekrutują się przeważnie wszyscy główni chińscy kondotjerzy (gen. Czang-Tso-Lin, Cang-Su-Ljang, Maa i inni) i stąd prawdopodobnie pochodzi ta ich „kawalerska fantazja".

Czy Japończycy dadzą sobie obecnie radę z „Czerwonemi Brodami" jest rzeczą nad wyraz wątpliwą. Musiałby być najprzód pokój w Mandżurji. A pokój w Mandżurji jest narazie ciągle jeszcze tylko tak zwanem popularnie — marzeniem ściętej głowy.



Na londyńskiej wystawie radjowej przedmiotem podziwu jest sztuczny człowiek, który podaje rękę, odpowiada na pytanie, która godzina i czyta na głos gazetę.

KRAJ BEZ GRANIC.

Płaskowzgórze Gran Chaco o powierzchni 600—700 km. kwadratowych leży między rzeką Pilicomayo i łańcuchem górskim Chiquito, odnożem wielkich Andów. To, że tak wielka połać kraju jest zupełnie nieznana i nietknięta prawie stopą białych, zawdzięcza Gran Chaco swoim nieprzebytym haszczom tarniny i zupełnemu brakowi wody. Jedyna rzeka, Pillicomayo, przerzyna południową część płaskowzgórza, stając się szerszą i spławną dopiero na terytorjum Paragwaju przy porcie Asuncion.

W lasach Gran Chaco, w głębi kraju, żyją dzikie plemiona indyjskie, które traktują wrogo każdego śmiałka, zapuszczającego się zbyt daleko wgłąb lasów. W odległości około 150 kilometrów od pasma górskiego Chiquitos, znajdują się dwie wielkie słone laguny, zwane Salaze, z których czerpią sól.

Nad brzegiem dążącej z północy na południe rzeki Pilicomayo pobudowali Boliwijczycy w r. 1927 szereg portów. Od północy więc, pod osłoną fortów, rozciągnęła Boliwja swą władzę i kontrolę nad połacią Gran Chaco. Na południu natomiast przeważają wpływy Paragwaju, który podbudował tu odnogi kolejowe oraz założył dwa forty i osady.

Klimat Gran Chaco odznacza się wielkiemi przeskokami w temperaturze. Od listopada do kwietnia trwają tylko opady deszczowe, pozatem panuje susza zupełna przy upale, sięgającym 46 stopni w słońcu. Owoce i warzywa można uprawiać tylko na terenach podgórskich, rosną tam banany i inne owoce tropikalne. Ludność osadnicza — mieszańcy indjan i gauchozów. Jedynem bogactwem naturalnem tego dzikiego kraju jest drzewo Quebracho, z kory którego wydobywa się taninę, garbnik dla wyprawiania skór.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.